ŚRODA |13|04|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 598 NR 72 (20774)

Fot. EG

RONDO WITA JUŻ NOWĄ NAZWĄ \6

OLSZTYN. PROTEST POD RATUSZEM \5

UBRANIA Z NASZYCH SZAF NA WYSYPISKU \7

NIE LICZĘ GODZIN I LAT, TO ŻYCIE MIJA, NIE JA \12

SPORT CODZIENNIE \21-24

- **Polonia mogła zarobić na... Legii!** \21
- **Wygrane Jedynki i Jezioraka** \22
- **W ringu nigdy nie ma miękkiej gry** \23

15 TYSIĘCY ZŁOTYCH GRZYWNY DLA SĘDZIEGO \2

ISSN 0137-9127

eprasa.pl ee6cb79fe1

15 TYSIĘCY ZŁOTYCH GRZYWNY DLA SĘDZIEGO

Maciej Nawacki, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, ma zapłacić 15 tys. zł grzywny. To kara, jaką Sąd Rejonowy w Bydgoszczy nałożył na członka Krajowej Rady Sądownictwa za niedopuszczenie do orzekania sędziego Pawła Juszczyszyna.

4 kwietnia w ramach postępowania egzekucyjnego Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyznaczył Maciejowi Nawackiemu określony termin na przywrócenie Pawła Juszczyszyna do orzekania, który z kolei będzie mógł wrócić do swoich obowiązków na podstawie tzw. zabezpieczenia. W przypadku, gdyby prezes Nawacki odmówił wykonania wyroku, sąd nałoży na niego karę 15 tys. zł grzywny. Jednakże bez względu na decyzję Macieja Nawackiego w rzeczonej sprawie, bydgoski sąd i tak ukarał go grzywną w kwocie 15 tys. zł z tytułu utrudniania Juszczyszynowi powrotu do pracy. Warto również podkreślić, że sąd może nałożyć na niego nawet milion złotych kary.

fot. Zbigniew Woźniak

Sędzia Paweł Juszczyszyn nadal nie może orzekać.

Zadowolenia z wyroku nie kryje Paweł Juszczyszyn, który w rozmowie z OKO.press powiedział: „Moja walka o powrót do sądu jest do wygrania. To pokazują kolejne orzeczenia zapadające w mojej sprawie". Niemogący od ponad dwóch lat orzekać Juszczyszyn stwierdził również, że „te orzeczenia pokazują też, że sędziowie nie dadzą się zastraszyć i pomimo ogromnej presji wywieranej na sądy wciąż orzekają niezależnie od oczekiwań władz politycznych".

Wedle pełnomocnika sędziego Juszczyszyna, prof. Michała Romanowskiego, orzeczenie z 4 kwietnia ma szczególną wagę: – Orzeczenie sądu w Bydgoszczy ma precedensowy charakter. Do tej pory nie zdarzyło się w Polsce po 1989 roku, by trzeba było przymuszać prezesa sądu do wykonywania prawomocnych orzeczeń. To prawdopodobnie precedensowe orzeczenie również w skali europejskiej – powiedział prof. Romanowski.

Gwoli ścisłości przypomnijmy, iż jest to kolejna odsłona konfliktu tych dwóch olsztyńskich sędziów. Wszystko zaczęło się w lutym 2020 roku, gdy Paweł Juszczyszyn został zawieszony w obowiązkach służbowych w wyniku postanowienia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Powodem takowej decyzji był fakt, że jako sędzia delegowany do Sądu Okręgowego w Olsztynie, rozpatrując w listopadzie 2019 roku apelację w sprawie cywilnej, uznał za konieczne rozstrzygnięcie, czy sędzia nominowany przez nowopowstałą Krajową Radę Sądownictwa był uprawniony do orzekania w pierwszej instancji. W związku z powyższym w wydanym postanowieniu nakazał Kancelarii Sejmu przedstawienie list poparcia kandydatów do KRS.

Działania Juszczyszyna nie spotkały się z aprobatą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, który cofnął mu delegację do Sądu Okręgowego. Chwilę później Piotr Schab (rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych) z powodu „uchybienia godności urzędu" wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko Juszczyszynowi.

29 listopada 2019 roku prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie podjął decyzję o zawieszeniu Pawła Juszczyszyna na miesiąc w orzekaniu. Jednakże jeszcze w grudniu 2019 roku Izba Dyscyplinarna zdecydowała o uchyleniu zarządzenia prezesa olsztyńskiego Sądu Rejonowego, toteż na początku 2020 roku sędzia Juszczyszyn ponownie wrócił do orzekania (zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych zaskarżył tę uchwałę Sądu Najwyższego). W lutym 2020 roku Izba Dyscyplinarna postanowiła zawiesić Pawła Juszczyszyna oraz obniżyć mu wynagrodzenia o 40 proc. Półtora roku później bydgoski sąd prawomocnie orzekł o przywróceniu Juszczyszyna do pracy. Olsztyński sędzia nadal jednak nie może orzekać.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
mieszko-85@o2.pl

PUTIN WRÓCI DO KORZENI? ROSJA PLANUJE „KONTROLOWANE" ZAMACHY

Wedle ustaleń ukraińskiego wywiadu w Rosji dojdzie do serii zamachów terrorystycznych, które proputinowska propaganda zamierza przedstawić jako zemstę „nazistów" za Buczę i Kramatorsk.
Jak na KGB-owca przystało, Putin swoje urzędowanie na Kremlu zaczął nad wyraz krwawo, wprowadzając jeszcze jako premier w 1999 roku rosyjskie wojska do Czeczenii. Za pretekst posłużyła mu seria zamachów na budynki mieszkalne w Rosji, za którymi, wedle wielu analityków, mogła stać rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa podkładająca bomby pod rosyjskie bloki mieszkalne. Putin o ataki oskarżył jednak Czeczenów, rychło oświadczając: „Będziemy moczyć i topić bandytów w kiblu". II wojna czeczeńska stała się faktem, a raczkujący dyktator, przekonując swoich rodaków o słuszności utopienia Północnego Kaukazu we krwi, stosował nazistowską zasadę polegającą na odczłowieczaniu przeciwnika: „W Czeczenii trwa konflikt z okrutnymi ludźmi, zwierzętami, które nie rozumieją, w jakiej epoce i w jakim świecie żyją".

https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

Zdaniem Cyryla Budanowa, szefa Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy, Rosja w celu wywołania antyukraińskich nastrojów planuje przeprowadzić zamachy terrorystyczne na swoim terytorium, a następnie przedstawić je jako działania odwetowe za masakrę w Buczy. – Rosyjskie służby specjalne planują serię ataków terrorystycznych polegających na wysadzeniu w powietrze budynków mieszkalnych, szpitali i szkół na rosyjskich osiedlach – powiedział Budanow. Do „zamachów" miałoby dojść w Białogrodzie albo w którymś z miast Krymu. Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego uważa, iż faktycznym celem zamachów ma być „emocjonalne wzburzenie rosyjskiego społeczeństwa", albowiem mobilizacja rezerw zakończyła się niepowodzeniem. Brudne zagrywki Putina i jego akolitów mają rozkręcić antyukraińską histerię i stać się „usprawiedliwieniem okrucieństwa wobec mieszkańców Ukrainy".

https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

– Bardzo symboliczne jest to, że rządy Putina rozpoczęły się od zamachów terrorystycznych na rosyjskie bloki mieszkalne, które stały się podstawą zniszczenia Czeczenii. A teraz wydaje się, że kończy się to tymi samymi metodami – zakończył generał dywizji Cyryl Budanow.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ee6cb79fe1

BULDOŻERY PRUJĄ PERONY

Tylko sterta gruzu została z czwartego peronu na stacji Olsztyn Główny. Wkrótce podobny los spotka pozostałe perony. Podróżni muszą przygotować się na duże zmiany w związku z modernizacją stacji i budową nowego dworca. Zmiany wejdą już od jutra.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Andrzej Mielnicki

Z peronu czwartego została już tylko pryzma gruzu

Przebudowa stacji Olsztyn Główny nabiera tempa. Buldożery ryją beton. Z peronu czwartego została już tylko sterta gruzu, a w czwartek rozpoczną się prace na torach w okolicy wiaduktu drogowego na ul. Limanowskiego. Zamontowane będą rozjazdy, które zwiększą możliwości prowadzenia ruchu pociągów i zapewnią lepszą obsługę nowego przystanku Olsztyn Śródmieście.

Co ważne, powstanie przejście podziemne łączące dworzec z Zatorzem. To będzie całkiem nowy tunel, który będzie biegł nowym, równoległym śladem, w odległości ok. 20 metrów od obecnego przejścia. Przejście podziemne będzie miało ok. 140 metrów długości, a więc o 100 metrów więcej niż obecne. Z każdego peronu do przejścia będą prowadzić ruchome schody. Zostaną zamontowane też windy.

Najpierw zostanie przebudowany peron czwarty, potem trzeci i tak dalej. Przebudowa stacji ma zakończyć się w maju 2024 roku. Roboty prowadzone są „pod ruchem", bo cały czas kursują pociągi. Podróżnych — w związku z pracami — czekają jednak spore zmiany w komunikacji z Olsztyna Głównego w stronę Olsztyna Gutkowa i dalej do Elbląga.

— OD 14 KWIETNIA POCIĄGI DALEKOBIEŻNE PKP INTERCITY ŁĄCZĄCE OLSZTYN Z TRÓJMIASTEM POJADĄ ZMIENIONĄ TRASĄ PRZEZ OSTRÓDĘ I IŁAWĘ — INFORMUJE MARTYN JANDUŁA Z ZESPOŁU PRASOWEGO PKP PLK.

— Na dotychczasowej trasie przez Morąg, Elbląg i Malbork wprowadzona będzie autobusowa komunikacja zastępcza. Pociągi regionalne PolRegio do Elbląga i Malborka będą rozpoczynały i kończyły bieg na przystanku Olsztyn Likusy. Na odcinku Olsztyn Likusy – Olsztyn Główny podróżnych przewiozą autobusy.

O ile sporo dzieje się na stacji, tak już niewiele na budowie nowego dworca, choć obie inwestycje realizuje ta sama firma, czyli poznański Torpol. Nowy dworzec PKP ma być gotowy w czerwcu przyszłego roku. Szkopuł w tym, że prace rozbiórkowe wciąż nie ruszyły, bo nie ma jeszcze dworca tymczasowego, który ma stać między starym dworcem a budynkiem poczty.

Wykonawca deklarował pod koniec marca, że dworzec stanie w ciągu półtora miesiąca, czyli w maju, bo musi wykonać jeszcze odwodnienie deszczowe. Tu prace już trwają. Jednak kolejarze byli nieco ostrożniejsi w tych prognozach, wskazując, że budynek tymczasowy będzie gotowy w drugim kwartale. Wtedy zostanie zamknięty stary dworzec.

Dworzec tymczasowy, który zostanie zbudowany z 42 modułów kontenerowych, będzie miał dwie kondygnacje. Na parterze zaprojektowano przestrzeń obsługi podróżnych, która będzie się składać z klimatyzowanego holu-poczekalni o pow. 144 mkw., toalet oraz siedmiu okienek kasowych. Wejście znajdzie się zarówno z pierwszego peronu, jak i od strony pl. Konstytucji. Obiekt będzie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Na piętrze dworca tymczasowego znajdą się pomieszczenia dla osób ze spółek kolejowych oraz Straży Ochrony Kolei.

Natomiast od 1 marca jest zamknięty dworzec autobusowy i ma to związek właśnie z pracami na dworcu PKP, które tak na dobrą sprawę jeszcze nie ruszyły. Jednak kolejarze wypowiedzieli umowę sąsiadowi na dostawę wody i 1 marca woda została odcięta. W związku z tym zamknięta jest poczekalnia dworca autobusowego i część biurowa budynku. Nie ma wody w hydrantach, więc ze względów bezpieczeństwa nie jest możliwe użytkowanie dworca. W pewnym momencie miał zostać zamknięty też plac manewrowy, ale właściciel spółki Retail Provider (która musi wyłożyć ok. 200 tys. zł na wykonanie własnego przyłącza wody) zdecydowała, że na razie tylko odgrodzi się płotem od dworca PKP. Taki płot już stanął i teraz nie ma przejścia z dworca PKP do dworca autobusowego. Między sąsiadami — Retail Provider, która chce wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia, a PKP S.A. — już od dawna nie było współpracy. Deweloper stoi na stanowisku, że wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym przez kolejarzy kształcie uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza ze Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym.

Tu ma stanąć dworzec tymczasowy

Nie ma już przejścia z dworca PKP na autobusowy

eprasa.pl ee6cb79fe1

SZUBIENICE: PREZYDENT ZMIENIA ZDANIE

Jeszcze niedawno wydawało się, że los Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej jest przesądzony. Teraz takiej pewności już nie ma. Prezydent Olsztyna zlecił sondaż dotyczący jego dalszych losów.

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Nie ma miejsca dla tego pomnika

Po ataku Rosji na Ukrainę w Olsztynie rozgorzała dyskusja nie czy, ale jak i kiedy usunąć ten pomnik z centrum miasta. Prezydent Olsztyna dał wtedy na to zielone światło. Publicznie ogłosił, że podejmie działania zmierzające do przeniesienia lub zburzenia „szubienic".

— Dzisiaj doskonale rozumiem tę sytuację, w której my również jako Polska jesteśmy. Rozumiem, że w sytuacji barbarzyńskiego najazdu Rosji na Ukrainę po prostu należy zrewidować moje dotychczasowe stanowisko. Agresja Rosji na Ukrainę odsłoniła imperialne zamiary zarówno samego Putina, jak i rządzących w Rosji elit. Rosja putinowska odwołuje się do historii Armii Czerwonej, której brutalności doświadczyli mieszkańcy Olsztyna, jak i Warmii i Mazur w 1945 roku. Należy to wszystko zrewidować i na pewno się do tego odnieść w sposób jednoznaczny — mówił prezydent Piotr Grzymowicz. — Wystąpię do generalnego konserwatora zabytków z wnioskiem o zdjęcie ochrony konserwatorskiej z pomnika. Taki wniosek jest przygotowywany — dodał. — W obliczu tego, co się stało, kiedy imperialna Rosja po raz kolejny pokazała swoją prawdziwą twarz, w naszej przestrzeni nie ma miejsca dla tego pomnika.

Dwie flagi

Prezydent złożył wniosek do ministerstwa kultury o wykreślenie pomnika z rejestru zabytków. Ta droga to długie procedury. Wtedy okazało się jednak, że istnieje krótsza droga. Aby przenieść pomnik w inne miejsce (nie burząc go i nie wykreślając z rejestru), wystarczy tylko zgoda wojewódzkiego konserwatora zabytków. Prezydent i rządząca miastem KO pozostali przy swoim wniosku. Tymczasem lokalny PiS opowiedział się za przeniesieniem pomnika bez zdejmowania z niego ochrony konserwatora zabytków. W tej sprawie odbyła się nawet nadzwyczajna sesja Rady Miasta, jednak radni odrzucili projekt uchwały radnych PiS, wybierając drogę wyznaczoną przez prezydenta. Prezydent Olsztyna później wystąpił z pomysłem, aby „opakować" szubienice do końca roku w narodowe barwy Polski i Ukrainy. I wysłał w tej sprawie wniosek do konserwatora.

Czerwona koalicja kontra proputinowskie działania

Tak wtedy działania prezydenta skomentował przewodniczący klubu PiS Radosław Nojman: — Podjęte przez prezydenta Olsztyna działania były tylko pozorowane.

fot. Igor Hrywna

Koalicję zarządzająca poszerzoną o ugrupowanie byłego prezydenta ośmielę się nazwać „czerwoną koalicją". Radni większości nie chcieli wtedy z nami dyskutować, przedstawiając tylko swoje stanowiska w tej sprawie. Teraz taka uchwała okazałaby się doskonałym narzędziem prawnym.

— Jesteśmy za tym żeby „szubienice" jak najszybciej zniknęły. Teraz pozostaje kwestia tego, czy chcemy je zburzyć, czy przenieść — odpowiadał mu radny Łukasz Łukaszewski (KO) i dodawał: — Taka retoryka, którą stosuje pan Nojman, to działanie proputinowskie mające na celu podzielić Polaków. Nie chcę brać w tym udziału.

Zadecydują mieszkańcy

W ratuszu wcześniej odbyło spotkanie zorganizowane przez prezydenta. — Po spotkaniu z historykami, architektami oraz społecznikami widzimy wyraźnie, że nasze społeczeństwo jest bardzo podzielone — informuje nas Marta Bartoszewicz z Urzędu Miasta w Olsztynie. — Część osób uważa, że ten pomnik jest symbolem naszej przeszłości. Była ona trudna, ale nie chcemy o niej zapominać, a sam monument może służyć właśnie jako takie świadectwo pamięci. W związku z tym należy ten pomnik należycie uczytelnić, nadać mu inną nazwę — taką, która mówiłaby o wojnie i krzywdzie, jaką wyrządzili sowieci, a ponadto umieścić przy pomniku tablice lub też inne instalacje, które opowiadałyby o naszej historii. A zatem sprawa nie jest tak oczywista, jak mogłoby się wydawać przeciwnikom pomnika. I dlatego też uważamy, że o przyszłości monumentu powinni zdecydować mieszkańcy — podkreśla rzeczniczka prasowa ratusza. Dlatego prezydent zlecił zbadanie opinii mieszkańców Olsztyna w tej sprawie.

— Od przyszłego tygodnia, po świętach rozpocznie się badanie ankietowe olsztynian. Firma IBRIS — Instytut Badań Rynkowych i Społecznych — wykona badanie telefoniczne na próbie reprezentatywnej 1000 mieszkańców. Badanie potrwa 10 dni (od 19 do 28 kwietnia). W drugim tygodniu maja otrzymamy raport z przeprowadzonego badania — przekazuje nam Marta Bartoszewicz.

— W badaniu zapytamy, czy zdaniem mieszkańców pomnik powinien pozostać na obecnym miejscu, a jeśli tak, to czy powinien być uczytelniony i czy nazwa powinna zostać zmieniona. Jeśli natomiast mieszkańcy nie będą chcieli, by pomnik pozostał, to czy powinien zostać rozebrany, czy przeniesiony (a jeśli tak, to gdzie) — mówi rzeczniczka prasowa ratusza.

Natomiast już dzisiaj poznamy wyniki konsultacji społecznych: Co dalej z miejscem po olsztyńskich „szubienicach"?

Ogłosi je prezes olsztyńskiego okręgu PiS Jerzy Szmit.

6

tysięcy złotych. Tyle będzie kosztować przeprowadzenie badania opinii publicznej, które rozpocznie się 19 kwietnia

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Ks. Kan. **Mariana Ofiary**

budowniczego kościoła
św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie,
proboszcza i kustosza sanktuarium
Błogosławionych Męczenników Działdowskich.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
oraz wspólnocie diecezjalnej

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Piotr Opaczewski	Sławomir Sadowski	Artur Chojecki
II Wicewojewoda	I Wicewojewoda	Wojewoda
Warmińsko-Mazurski	Warmińsko-Mazurski	Warmińsko-Mazurski

108122opb1-A -P

KORTOWIADA 2022 Z KONCERTEM MERY SPOLSKY

Charyzmatyczna i utalentowana Mery Spolsky zagra koncert w sobotę (4 czerwca) na plaży kortowskiej. Jedna z najciekawszych artystek młodego pokolenia dołączyła do gwiazd Kortowiady 2022.

Mery Spolsky to jedna z tych wokalistek, obok których trudno przejść obojętnie.

Od kilku lat coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność na polskiej scenie muzycznej, zdobywając uznanie zarówno fanów, jak i krytyków. Sama pisze i komponuje swoje utwory. Na koncie ma też pierwszą książkę: „Jestem Marysia i chyba się zabiję dzisiaj". Na swojej stronie internetowej prosi: „Przymruż oko na Mery Spolsky. Ona nie lubi być na serio".

Ceniąca gry ze słowem artystka nagrała dotąd dwa albumy: „Miło Było Pana Poznać" i „Dekalog Spolsky". Na koncertach jest bardzo żywiołowa, więc należy się spodziewać, że energii nie zabraknie także podczas Kortowiady. Na scenie głównej Mery Spolsky zamelduje się w sobotę.

Przypomnijmy, że 61. edycja olsztyńskich juwenaliów to m.in. 15 koncertów na plaży kortowskiej.

2 czerwca zagrają Baranovski,

fot. UWM

Happysad, O.S.T.R., Kwiat Jabłoni i Łydka Grubasa. Dzień później na scenie pojawią się: Kaśka Sochacka, Zalewski, Enej, Kayah i Sokół. W sobotę, ostatniego dnia Kortowiady 2022, poza Mery Spolsky wystąpią: Vito Bambino, PRO8L3M, Tymek oraz jeszcze jedna gwiazda, której nazwisko poznamy 19 kwietnia.

Poza koncertami zaplanowanych jest szereg wydarzeń towarzyszących: biegi, konkurs talentów i wiele innych. Nie zabraknie także tradycyjnej parady studentów i imprezy w słuchawkach. Namiot Silent Party będzie działał przez wszystkie cztery festiwalowe dni.

Bilety na juwenalia w Olsztynie można kupować za pośrednictwem serwisu internetowego.

Organizatorami Kortowiady są Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (reprezentowany przez Radę Uczelnianą Samorządu Studenckiego) oraz Fundacja Samorządu Studentów UWM.

eprasa.pl ee6cb79fe1

WOŁALI: PREZYDENCIE, CHODŹ DO NAS!

Wczoraj przed olsztyńskim ratuszem protestowali związkowcy, którzy domagają się podwyżek. Pracownicy Urzędu Miasta, MOPS-u, żłobków miejskich i DPS „Kombatant" przeszli trasą spod ratusza do Urzędu Wojewódzkiego i z powrotem.

Przed ratusz wyszło około 200 osób. Początek protestu został wyznaczony na godzinę 15.30, czyli w czasie, gdy pracownicy UM kończą swoje zawodowe zajęcia — bo urzędnicy nie mogą prowadzić strajku polegającego na odejściu od miejsca pracy.

Ludzie wychodzili z ratusza i dołączali do związkowców. Wspólnie wołali: „Tramwajami się nie najemy! Żądamy godnej płacy". Skandowali też: „Mamy dość", „Prezydencie, chodź do nas". Na transparentach mieli hasła: „Chcemy być wysłuchani, a nie ignorowani", „Zarabiam mniej, niż myślisz". Prezydent do protestujących nie wyszedł.

Krzysztof Tomasik, przewodniczący międzyzakładowego związku zawodowego pracowników MOPS i Zespołu Żłobków Miejskich, powiedział Gazecie: — Kwestia podwyżek ciągle nie jest załatwiona — niektóre pensje ledwie przekraczają najniższą krajową, a te 300 zł brutto, które dostaliśmy, nie rekompensują podwyżek cen w sklepach. Chciałbym zapytać prezydenta, czy jak robi zakupy, zastanawia się, czy starczy mu do pierwszego. My za każdym razem musimy zadawać sobie to pytanie — mówił z goryczą.

Fot. Lidia Wieczorek

Protestujący przeszli chodnikiem spod ratusza do Urzędu Wojewódzkiego i z powrotem.

Przypomnijmy: spór zbiorowy związków zawodowych z prezydentem Olsztyna trwa od wielu miesięcy. Mimo kilku kompromisów pracodawca dalej nie spełnił oczekiwań urzędników. Przed kolejną turą mediacji, która ma odbyć się 19 kwietnia, związkowcy ponownie postanowili zaprotestować swoje niezadowolenie.

Związki zawodowe toczą z prezydentem Olsztyna spór już od grudnia zeszłego roku. Postulaty pracowników są różne — od uzupełnienia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i wprowadzenia jasnej polityki przyznawania awansów i premii aż do znacznego wzrostu wynagrodzeń.

Ten ostatni punkt jest wspólny dla wszystkich związków występujących przeciwko swojemu pracodawcy, czyli prezydentowi Olsztyna. Związek Zawodowy „Symetria", który zrzesza pracowników Urzędu Miasta w Olsztynie, chce podwyżki wynagrodzeń o 1500 zł brutto na etat. Koleżanki i koledzy z pozostałych związków występują z postulatem zwiększenia pensji o 700 zł netto, również na etat.

Prezydent przekonuje, że urzędnicy w tym roku otrzymali już podwyżkę w wysokości około 300 zł brutto na etat. Są to pieniądze z tzw. rezerwy celowej z budżetu miasta, czyli 15 mln zł, które zostały przeznaczone specjalnie na podwyżki wynagrodzeń pracowników Urzędu Miasta i jednostek podległych prezydentowi. Ważnym punktem rozmów było podpisanie porozumienia w sprawie podziału środków na etaty.

Kolejny termin rozmów został wyznaczony na 19 kwietnia. **KG, LW**

ZNAMY NOMINOWANYCH DO LITERACKIEJ NAGRODY WARMII I MAZUR „WAWRZYN"

Przed nami XIX edycja najważniejszej nagrody literackiej na Warmii i Mazurach „Wawrzyn", przyznawanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie. Zostało nominowanych pięciu autorów związanych z naszym regionem. Zwycięzcę poznamy 25 maja. W finale znalazło się 5 książek: tomik poezji „Teraz" olsztyńskiego autora Piotra Burczyka, baśń inspirowana warmińskim folklorem „Uroczysko" Aleksandry Dobies, „Instynkt. O wilkach w polskich lasach" Anny Maziuk, reportaż biograficzno-historyczny pt. „Czystka" Katarzyny Surmiak-Domańskiej oraz powieść „Informacja zwrotna" Jakuba Żulczyka.

Podczas konkursu przyznawane są dwa wyróżnienia: nagroda główna oraz nagroda publiczności. Czytelnicy mogą głosować na swojego faworyta do 16 maja na stronie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Co roku Kapituła Wawrzynu wybiera nominacje spośród wszystkich publikacji związanych z naszym regionem, jakie ukazały się na rynku wydawniczym w minionym roku. Obecnie w kapitule zasiadają: Robert Lesiński, Andrzej Marcinkiewicz, Wojciech Ogrodziński, Małgorzata Sieniewicz, Joanna Szydłowska, Adrianna Walendziak oraz Joanna Wilengowska. Laureatem zeszłorocznej edycji konkursu został Wacław Sobaszek. Autor książki pt. „Spiski życiowe" urzekł kapitułę intymną opowieścią o idei i powstaniu fenomenalnego na skalę światową Teatru Węgajty, a także narracją o świecie – otwartym na nowe, obce i inne. Natomiast nagrodę publiczności za książkę „Archipelag Lewiatana" otrzymał Marcin Cielecki. Na tę pozycję głosowało ponad sześciuset czytelników. Jest to nietypowy kryminał, z nieco inaczej niż zwykle poprowadzoną fabułą. **LW**

DWOREK NA TRACKU WRACA DO ŻYCIA

Dworek na Tracku od lat niszczeje. Ale pierwsze konkretne prace, które mają uratować budynek, już zostały zlecone i wykonane. — Zostały powierzone nam prace zabezpieczające budynek zabytkowy polegające na realizacji rozbiórki wtórnych przybudówek dworu na Trackiej 15 — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie, który jest odpowiedzialny za remont.

Co jeszcze trzeba zrobić? Osuszyć, odgrzybić i zdezynfekować ściany. Remontu wymaga także dach. Należy również wzmocnić konstrukcję całego budynku i wyremontować stropy. Wszystko zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. **AR**

Fot. Ada Romanowska

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 13 kwietnia 2022 r. do 4 maja 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się także w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

33822otbr-a-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

RONDO WITA JUŻ NOWĄ NAZWĄ

Na skrzyżowaniu al. Grunwaldzkiej i ulic Rawskiej, Druskiej oraz Pasłęckiej pojawił się już cokół z nową nazwą. Od teraz każdego wjeżdżającego do Elbląga z tej strony wita Rondo Bitwy pod Grunwaldem. Na wymianę tablicy czeka też byłe Rondo Nowogródek.

Wraz z pojawieniem się pierwszych informacji na temat rosyjskiej agresji w stosunku do Ukrainy mieszkańcy Elbląga zaapelowali o przemianowanie wspomnianych skrzyżowań o ruchu okrężnym. Tabliczka z napisem „Rondo Kaliningrad" była regularnie zasłaniana czarną folią, a w którymś momencie ozdobiono ją nawet ukraińską flagą. Z inicjatywą zmiany nazw rond Kaliningrad i Nowogródek wystąpił też prezydent Witold Wróblewski, ogłaszając najpierw zerwanie współpracy z Bałtijskiem, Kaliningradem, Nowogrodem Wielkim i Nowogródkiem.

— W związku z agresją zbrojną Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę oraz aktywnym wsparciem tej inwazji przez Republikę Białorusi podjęliśmy decyzję o zerwaniu współpracy z miastami partnerskimi z Rosji i Białorusi: Bałtijskiem, Kaliningradem, Nowogrodem Wielkim oraz Nowogródkiem. To wyraz solidarności z narodem ukraińskim oraz naszymi partnerami z Tarnopola — czytaliśmy we wspólnym oświadczeniu prezydenta miasta Witolda Wróblewskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Antoniego Czyżyka.

— WRAZ Z ZERWANIEM WSPÓŁPRACY Z MIASTAMI PARTNERSKIMI NALEŻY USUNĄĆ Z PRZESTRZENI PUBLICZNEJ NASZEGO MIASTA NAZWĘ „RONDO KALININGRAD". TO WYRAZ SOLIDARNOŚCI Z NARODEM UKRAIŃSKIM — PRZEKAZAŁ PREZYDENT ELBLĄGA.

I wskazał, że rondo zlokalizowane w ciągu al. Grunwaldzkiej powinno zostać nazwane na cześć bitwy pod Grunwaldem. Dla dotychczasowego ronda Nowogródek prezydent zaproponował za to nazwę „Rondo Bitwy Warszawskiej".

W czwartek 17 marca podczas XXIII sesji Rady Miejskiej zadecydowano o przemianowaniu nazw rond. Elbląscy radni podczas sesji byli praktycznie jednogłośni. Tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu. 24 radnych wspólnie przyjęło uchwałę, której inicjatorem był Witold Wróblewski.

fot. EG

Rondo Bitwy pod Grunwaldem ma już nowy cokół

fot. Ryszard Biel

Tabliczka z napisem „Rondo Kaliningrad" była regularnie zasłaniana czarną folią

Do zmiany nie tylko ronda?

Jaki los czeka tablicę upamiętniającą „bohaterskich żołnierzy" Armii Radzieckiej i pomnik ozdobiony pięcioramienną czerwoną gwiazdą?

„Tu spoczywają bohaterscy żołnierze Armii Radzieckiej 2giego frontu białoruskiego 5tej armii pancernej i 2giej armii uderzeniowej, którzy polegli w walce o wyzwolenie Elbląga" — taki napis znajduje się na tablicy ustawionej przy wejściu na cmentarz żołnierzy radzieckich, na którym pochowano ponad 2,7 tysiąca osób.

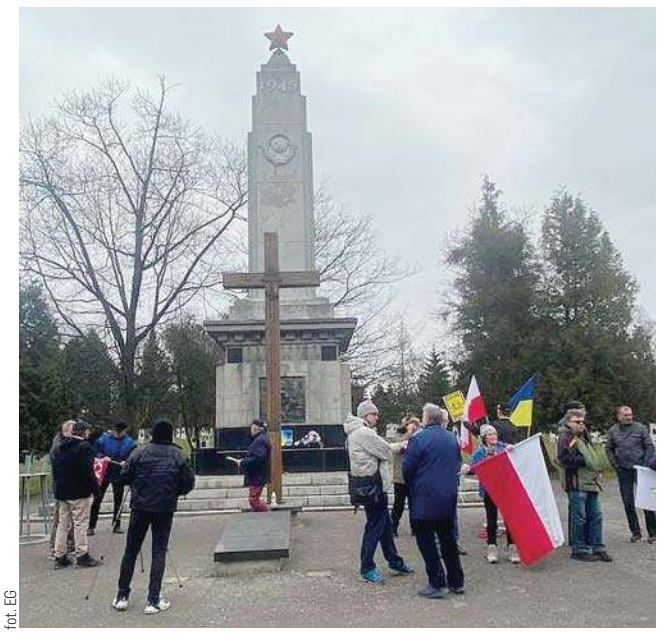
fot. EG

Protest na cmentarzu żołnierzy radzieckich

Tablica i znajdujący się nieopodal niej pomnik od lat budzą wśród elblążan kontrowersje. W październiku 2014 r. ktoś oblał tablicę farbą, ale sprawa nie została zgłoszona na policję. — Taką decyzję podjęliśmy w porozumieniu z Urzędem Miejskim. Szkody zostały usunięte, a w okolicach cmentarza nie ma monitoringu, który pozwoliłby nam zidentyfikować sprawcę. Podobne wydarzenie miało miejsce trzy lata temu. Wtedy zdewastowano pomnik ustawiony na cmentarzu — wyjaśniał wówczas administrator cmentarza.

Sprawa tablicy wróciła w tym roku. 28 lutego urodzony w Elblągu dziennikarz Tygodnika Solidarność Mateusz Kosiński poinformował: — Dokonaliśmy zdjęcia sierpa i młota z tablicy przy ul. Agrykola. Wiemy, że to, co zrobiliśmy, było niezgodne z prawem, ale uważam, że był to czyn o niskiej szkodliwości społecznej, a nawet pożyteczny społecznie.

— Nie jesteśmy barbarzyńcami i nie uważamy, że trzeba dewastować nagrobki i niszczyć cmentarze, ale nie może być tak, że w takich miejscach propagowane są symbole totalitarne — a takim symbolem jest sierp i młot — i w imię tego symbolu dzisiaj Putin urządza rzeź na naszych sąsiadach — przekazywał Kosiński.

W sprawie tablicy interpelację złożyła jedna z elbląskich radnych. — Kiedy zostanie usunięta tablica przed pomnikiem i druga przed cmentarzem z napisami wprowadzającymi w błąd potomnych? Żołnierze radzieccy nie byli oswobodzicielami Ziemi Elbląskiej, nie jesteśmy im wdzięczni — pisała Elżbieta Banasiewicz.

Za to kolejny radny — Paweł Kowszyński — wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej o opinię na temat pomnika, symbolu pięcioramiennej czerwonej gwiazdy i godła ZSRR wystawionych na widok publiczny w Elblągu.

Pod pomnikiem wdzięczności Armii Czerwonej na elbląskim cmentarzu żołnierzy radzieckich odbył się nawet protest. Jego celem był apel o dekomunizację przestrzeni publicznej i usunięcie pomnika. Inicjatorzy spotkania — Klub Gazety Polskiej Elbląg II — chcieli zaprotestować, a przede wszystkim pokazać prezydentowi, że omawiany monument to, ich zdaniem, wstyd dla miasta.

Głos w sprawie zabrał wojewoda warmińsko-mazurski: — W przypadku cmentarzy nie obowiązuje ustawa o zakazie propagowania komunizmu i innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki. Pomnik z zamieszczonym znakiem sierpa i młota oraz tablice pamiątkowe znajdujące się na cmentarzu żołnierzy Armii Czerwonej w Elblągu stanowią element wyposażenia tego cmentarza i są wyłączone spod regulacji wspomnianej ustawy.

— W ogólnej opinii Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej należy usuwać z cmentarzy wojennych oraz z przestrzeni publicznej propagandowych nic niewnoszących napisów oraz innych elementów, zwłaszcza umieszczonych na pomnikach i akcentach centralnych. Na cmentarzach radzieckich wskazane jest dążenie do eliminowania emblematów sierpa i młota jako symboli ustroju komunistycznego i totalitarnego państwa ZSRR. Wskazane jest również aktualizowanie treści napisów znajdujących się na centralnych pomnikach — przekazał Artur Chojecki.

I wyjaśniał: — Należy natomiast pozostawiać czerwone gwiazdy jako symbole przynależności żołnierzy do Armii Czerwonej. Zwyczajowo, podczas prowadzonych remontów obiektów, na pomnikach umieszcza się wówczas tablice z wyrytą małą gwiazdą (bez barwienia), stanowiącą symbol wojskowy oraz z ogólną informacją dotyczącą pochowanych na cmentarzu żołnierzy. Przykładowo, w ostatnich latach na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, na kwaterze żołnierzy Armii Czerwonej w Pieniężnie oraz na cmentarzu wojennym w Braniewie, przeredagowano treść napisów pamiątkowych i usunięto z pomników niepożądane znaki.

EG

eprasa.pl ee6cb79fe1

UBRANIA Z NASZYCH SZAF NA WYSYPISKU

Co się dzieje z ubraniami, które wrzucamy do kontenerów na używaną odzież? Czy trafiają do potrzebujących? To pytanie samo się nasuwa, gdy patrzy się na hałdy ubrań, które znajdujemy na przedmieściach Olsztyna. Przypominają wysypisko śmieci.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Góra zużytych ubrań rzuciła się w oczy naszym czytelnikom. Czy to dzikie wysypisko? — pyta pan Adam, nasz czytelnik. — Próbowałem dzwonić do ratusza, do wydziału środowiska, ale nikt tam nie chciał ze mną rozmawiać. A tych śmieci jest mnóstwo, nawet ze trzy tony — opowiada. — Czy nikt nie widzi, jaki tu bałagan? Przecież to wstyd dla miasta.

Fot. Ada Romanowska

Ubrania z naszych szaf trafiają nie tylko do potrzebujących, ale też... pod chmurkę

Wszystko jest mokre

Gdy jedziemy na miejsce, w oczy rzuca się hałda ubrań i butów. To niewielki plac na przedmieściach Olsztyna. Wśród nich są też torebki, dywany i zabawki. Niektóre rzeczy leżą luzem, inne zapakowane są w reklamówki. Akurat mocno wieje, a niedawno padało. Wszystko jest mokre i za chwilę zacznie butwieć. Kto je tu wyrzucił? Tuż przy hałdzie stoją pojemniki na odzież z logo Polskiego Czerwonego Krzyża. W Olsztynie są one niemal częścią krajobrazu i niewiele osób zwraca już na nie uwagę. Stoją zazwyczaj przy śmietnikach. Do nich wrzucamy ubrania, których już nie nosimy, a które mogą trafić w ręce potrzebujących. Tylko czy trafiają? Patrząc na górę ubrań i butów, to pytanie samo się nasuwa. Na placu stoją również trzy wielkie naczepy tira przerobione na magazyny, na których widnieje adres sklepu internetowego, który sprzedaje ubrania z drugiej ręki. I nazwa firmy, która zajmuje się przetwarzaniem tekstyliów.

Dla potrzebujących czy na handel?

Polski Czerwony Krzyż z firmą, której nazwa pojawia się na naczepach, rozpoczął współpracę wiele lat temu. Na stronie internetowej PCK można przeczytać, że trwała w latach 2006-2008. Wtedy jednak rola PCK ograniczała się do użyczenia znaku na pojemnikach, w zamian za co organizacja otrzymywała stosowną opłatę. Ich właścicielem jednak była firma przetwarzająca tekstylia, więc wszystkie ubrania trafiały do niej. „Ale ten model współpracy rodził pewne niedogodności: PCK nie miał wpływu na lokalizację oraz stan pojemników, darczyńcom brakowało także przejrzystej informacji o losach zebranych tekstyliów" — można przeczytać na stronie PCK. Dlatego potrzebne były zmiany. PCK ponownie nawiązało współpracę z tą samą firmą, ale już na innych zasadach. Teraz wszystkie kontenery są własnością PCK. Zostały kupione za symboliczną złotówkę. Natomiast tekstylia, które do nich wrzucamy, w większości idą pod młotek. Kupuje je ta sama firma.

Pomoc i ekologia

— Polski Czerwony Krzyż prowadzi zbiórki tekstyliów od maja 2015 roku wyłącznie przez specjalne kontenery, odpowiednio oznakowane. Akcja ma na celu pozyskiwanie odzieży dla osób potrzebujących, przekazywanej potem poprzez oddziały PCK osobom indywidualnym lub instytucjom zgłaszającym się do naszej organizacji. Nadwyżki pozyskanych tekstyliów przekazujemy do sortowni i innych kontrahentów, otrzymując za to środki finansowe na prowadzenie działań statutowych, m.in. działań socjalnych, które są opisane na wszystkich pojemnikach, jak również działań prozdrowotnych — tłumaczy Sławomir Kowalikowski, koordynator do spraw proekologicznych PCK w Olsztynie.

— DZIĘKI TYM DZIAŁANIOM PRZEKAZALIŚMY BEZPŁATNIE OSOBOM INDYWIDUALNYM PONAD 300 TRÓJKOŁOWYCH ROWERÓW REHABILITACYJNYCH. KOLEJNYCH PONAD 60 SZTUK PRZEKAZALIŚMY DO WYPOŻYCZALNI WSPÓLNIE UTWORZONYCH Z SAMORZĄDAMI MIAST POWIATOWYCH.

I dodaje: — Akcja ma również cel ekologiczny — mniej śmieci na wysypiskach, odzyskiwanie surowców i recykling.

Ale gdy patrzy się na hałdy porozrzucanych ubrań na olsztyńskim placu, to czy rzeczywiście można mówić o ekologii? Ekologiczne myślenie powinno zaczynać się już w drodze do kontenera. Niestety, nie wszystkie tekstylia z naszych szaf nadają się do przekazania osobom potrzebującym. Tylko 30 proc. nadaje się do noszenia. To często zużyte bluzki, spodnie, kurtki. Poplamione i dziurawe. Zdarzają się też śmieci, a nawet resztki jedzenia. Gdzieś w Polsce ktoś wrzucił nawet martwego chomika. I właśnie rzeczy w najgorszym stanie, które nie nadają się do ponownego używania, a które olsztyniacy wyjęli z szaf, znalazły się na placu. Jak się dowiadujemy, zostały posegregowane i odrzucone.

— BARDZO CZĘSTO NASZE POJEMNIKI WYKORZYSTYWANE SĄ JAKO ŚMIETNIKI. WRZUCANE SĄ DO NICH ŚMIECI KOMUNALNE, RZECZY, KTÓRYCH NIE ZBIERAMY, A TAKIE SĄ WYPISANE I NARYSOWANE NA POJEMNIKACH.

Ponadto bardzo często, nie wiedzieć czemu, tekstylia są beztrosko pozostawiane obok pojemników. Często mokną, są niszczone — podkreśla Sławomir Kowalikowski. — Również pozostawiane są meble, opony, części samochodowe, niedziałający sprzęt AGD i RTV itp. Takie niestety są zachowania części społeczeństwa. To generuje ogromne straty dla tej akcji, bo takie rzeczy musimy utylizować na własny koszt, pozbawiając kolejnych potrzebujących możliwości korzystania z naszego wsparcia. Do pojemników PCK należy wrzucać tylko odzież używaną, a nie wszelkiego rodzaju odpady.

Dywany ze swetrów

To, co PCK wyjmuje z pojemników, jednocześnie pozwala pozyskiwać pieniądze na działalność pomocową, ale też generuje koszty. Im więcej towaru dobrej jakości, tym lepiej dla PCK. Ale również dla firmy, której nazwa widnieje na naczepach, a która funkcjonuje od 1991 roku. Wtedy zaczęła się moda na odzież używaną. Na początku zatrudniano tylko kilka osób, a potem podpisano umowę z PCK. Od tego momentu z roku na rok zbiera się do kontenerów coraz więcej odzieży. To oznacza większe wpływy do kasy PCK i wzrost dochodów firmy. Im więcej osób chce pomóc potrzebującym, tym większe pieniądze wchodzą w grę.

Dziś firma poddaje recyklingowi 65 milionów kilogramów tekstyliów rocznie. To aż 330 ton dziennie. Ubrania w dobrym stanie są sprzedawane w second handach i w internecie. W całej Polsce działa ponad 16 tys. lumpeksów, a że 38 proc. Polaków deklaruje, że kupuje tam ubrania regularnie lub okazjonalnie (dane KPMG), więc to intratny interes.

W Polsce wyrzuca się około

2,5

mln ton odpadów tekstylnych rocznie.

Ubrania trafiają też na eksport — do ponad 20 krajów, głównie do Azji i Afryki. Tamtejsze dzieci mogą więc nosić koszulkę z nazwiskiem Lewandowskiego albo z logo Stomilu Olsztyn. Te najgorsze ciuchy, czyli te z olsztyńskiego placu, również znajdą swoje dalsze zastosowanie. Na przykład wełniane swetry pojadą do Indii — powstają z nich dywany. Z dżinsu zrobi się papier, bawełna zostanie pocięta na kawałki i sprzedawana zakładom przemysłowym jako czyściwo do maszyn. Ubrania najgorszej jakości przerobi się na paliwo alternatywne.

Pytanie jeszcze bez odpowiedzi

Tekstylia w dzisiejszym świecie przetwarza się tak samo jak plastik czy aluminium. Ubrania wrzucane jak śmieci okazują się sposobem na świetny zarobek. Z drugiej strony co by się z nimi działo, gdyby biznes recyklingowy się nimi nie zajął? Czy ubrania po wyjęciu z kontenerów muszą leżeć w takim nieładzie? Zapytaliśmy o to firmę, która jest za to odpowiedzialna. Czekamy na odpowiedź.

eprasa.pl ee6cb79fe1

BIBLIOTEKA UWM W CHMURZE

Biblioteka Uniwersytecka właśnie zyskała jeden z najnowocześniejszych systemów obsługi zbiorów! Alma zapewnia dostęp m.in. do repozytoriów, do wyników badań naukowych, a to jest bardzo ważne dla naukowców i studentów.

Podnosimy poziom funkcjonowania biblioteki dzięki najnowocześniejszemu systemowi, który jest zdecydowanie bardziej przyjazny dla wszystkich korzystających z biblioteki — powiedział prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, we wtorek 5 kwietnia, podczas uruchomienia supernowoczesnego systemu chmurowy Alma do zarządzania zbiorami Biblioteki Uniwersyteckiej w Olsztynie. — Dla uniwersytetu będą także korzyści wymierne w postaci oszczędności związanych z inwestycjami w infrastrukturę informatyczną, która jest bardzo droga i wymaga stałej modernizacji. Niezmiernie istotne jest, że ten system będzie powiązany z innym, który niebawem uruchomimy, związanym z otwartym dostępem do informacji i badań oraz z gromadzeniem danych naukowych i dydaktycznych — podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, dziękując wszystkim za zaangażowanie i pracę nad wdrożeniem nowego systemu.

Podczas uroczystości rektor oraz prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. polityki naukowej i badań, prof. Paweł Wysocki, prorektor ds. kształcenia, kierownictwo biblioteki, prof. n. med. Tomasz Stompór, przewodniczący Rady Bibliotecznej, a także Maciej Dziubecki, prezes firmy Aleph Polska, Aleksander Gniot z firmy Ex Libris oraz pracownicy Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM — wszyscy razem symbolicznie uwolnili błękitny balonik w kształcie chmury. Chmurka poszybowała w górę, a Biblioteka Uniwersytecka w ten niecodzienny sposób uruchomiła system chmurowy Alma.

Fot. UWM

Korzystają z niej najbardziej renomowane ośrodki akademickie na świecie — Cambridge, Harvard. W Polsce posługują się tym systemem biblioteki UJ, UMK w Toruniu, KUL w Lublinie.

Alma oferuje najnowocześniejsze rozwiązania typu cloud computing i umożliwia zintegrowane zarządzanie zasobami tradycyjnymi i elektronicznymi. Nowy system jest przygotowany do pracy z serwerów chmurowych, dzięki czemu biblioteka może zrezygnować z kosztów drogiego zaplecza serwerowego. Cała obsługa odbywa się poprzez przeglądarkę internetową, a bibliotekarze mogą obsługiwać użytkowników ze smartfona czy tabletu. Mogą również pracować, zdalnie logując się na swoje stanowisko pracy. System ma rozbudowany interfejs, pozwalający się łatwo komunikować z innymi systemami, logując się np. do USOS, jednocześnie można zalogować się do systemu bibliotecznego.

Alma, podobnie jak inne aplikacje mobilne, aktualizuje się raz w miesiącu, dzięki czemu biblioteka ma cały czas dostęp do najnowszej wersji.

— Bez systemów nowej generacji, takich jak Alma, nie ma mowy o tworzeniu nowoczesnych baz wiedzy na uczelniach czy dobrego dostępu do powiększających się elektronicznych zasobów. Alma zapewnia dostęp do repozytoriów, do wyników badań naukowych, a to jest bardzo ważne dla naukowców i wpływa na renomę uczelni na arenie międzynarodowej — podkreślała dr inż. Scholastyka Baran, dyrektorka biblioteki.

Z systemem Alma współdziała multiwyszukiwarka Primo VE, umożliwiająca przeszukiwanie nie tylko zasobów biblioteki, ale także tych, do których biblioteka wykupiła dostęp. Użytkownik dostanie do skrzynki na swoim koncie bibliotecznym informację o każdym ruchu poszukiwanej książki.

Wdrożenie nowego systemu trwało kilka miesięcy. Umowę o dostarczeniu systemu władze uczelni podpisały w październiku 2021. Natomiast transfer danych do systemu zakończył się 28 marca. W zespole projektowym, w skład którego weszli pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej, pracowało 13 osób. Uniwersytet kupił system biblioteczny Alma z Programu Rozwoju Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Wdrożenie systemu Alma to jedno z tegorocznych zadań strategii rozwoju UWM na lata 2021-30.

OPRAC. MMB

REKLAMA

Szpital w Biskupcu ponownie z certyfikatem

Po raz szósty powiatowy szpital w Biskupcu otrzymał certyfikat akredytacyjny Ministra Zdrowia. Tym samym utrzymał się w czołówce najlepszych polskich placówek.

W marcu 2022 roku Minister Zdrowia przyznał Szpitalowi Powiatowemu im. Jana Mikulicza w Biskupcu certyfikat akredytacyjny wydany przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia (CMJ), jedyne oficjalne, obiektywne źródło informacji na temat poziomu funkcjonowania placówek medycznych w kraju. Akredytacja przyznawana jest każdorazowo na trzy lata za spełnianie standardów akredytacyjnych dla lecznictwa szpitalnego w zakresie stacjonarnych świadczeń zdrowotnych.

Przyznanie certyfikatu poprzedziła wizyta zespołu wizytatorów zewnętrznych, którzy dokonali szerokiej analizy działalności placówki – od spraw typowo administracyjnych, zatrudniania personelu, funkcjonowanie i bezpieczeństwo systemów informatycznych, procedury higieniczne i epidemiologiczne, gospodarowanie odpadami, prowadzenie dokumentacji medycznej, po całościową opiekę nad pacjentem oraz przestrzeganie praw pacjenta i ochronę danych osobowych. W wyniku dokonanej oceny biskupiecki szpital otrzymał 80% punktów. Warto dodać, że wynik najlepszych szpitali w kraju to spełnienie standardów w 95%.

CERTYFIKAT AKREDYTACYJNY

Potwierdza się spełnienie przez

SZPITAL POWIATOWY IM. JANA MIKULICZA W BISKUPCU

standardów akredytacyjnych dla leczenia szpitalnego

w zakresie działalności zakładu leczniczego

STACJONARNE ŚWIADCZENIA ZDROWOTNE w Biskupcu

Minister Zdrowia z upoważnienia Ministra Zdrowia Waldemar Kraska Sekretarz Stanu (dokument podpisany elektronicznie)

Certyfikat nr: 2022/19 Certyfikat ważny 3 lata od daty wystawienia

Data 31 marca 2022 r.

Co certyfikat oznacza dla szpitala? – *To przede wszystkim potwierdzenie wysokiej jakości funkcjonowania naszej placówki i poziomu oferowanych przez nas usług* – mówi Marta Maciejewska, dyrektor szpitala. – *To także dodatkowe środki, bo placówki certyfikowane otrzymują z Narodowego Funduszu Zdrowia większe finansowanie. Posiadanie certyfikatu akredytacyjnego nie jest jedynie zwieńczeniem wykonanej pracy i wdrożonych działań, ale też potwierdzeniem tego, że szpital przez cały czas dąży do utrzymania i poprawy standardów funkcjonowania, analizuje również swoje własne błędy i niedociągnięcia oraz wyciąga z nich wnioski. To ciągła praca, która nie może być odłożona na później, z której nie można nawet na chwilę zrezygnować. Otrzymanie kolejnego certyfikatu nie byłoby możliwe bez naprawdę ogromnego wysiłku całego zespołu i to właśnie temu zespołowi należą się słowa uznania podziękowania. To, że certyfikację przeprowadzaliśmy w trudnym czasie pandemii, nie było ułatwieniem. Dodatkowo to czas, w którym szpital przechodził na system dokumentacji elektronicznej. Mimo tego udało nam się i jest to wielkie osiągnięcie wszystkich pracowników naszego szpitala* – dodaje dyrektor Maciejewska.

Z sukcesu szpitala, dla którego samorząd powiatu olsztyńskiego jest organem prowadzącym, cieszy się także starosta. – *To kolejny dowód na to, że szpitale w mniejszych ośrodkach pracują zgodnie z najwyższymi standardami, rozwijają się, pozyskują sprzęt, a dzięki temu oferują pacjentom skuteczne i nowoczesne leczenie, w dodatku na miejscu, bez konieczności podróżowania do stolicy województwa. Serdecznie gratuluję dyrekcji i całemu zespołowi medycznemu i administracyjnemu szpitala, bo zdaję sobie sprawę z tego, że otrzymanie certyfikatu oznacza pełną zaangażowania i wysiłku pracę zespołową* – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

fot. Monika Nowakowska/Powiat Olsztyński

Szpital Powiatowy im. Jana Mikulicza w Biskupcu istnieje od 1975 roku. Dzięki ciągłym inwestycjom w bazę sprzętową i lokalową placówka nieustannie się rozwija i podnosi poziom swoich usług. Jedną z największych do tej pory inwestycji była zakończona we wrześniu 2021 roku rozbudowa i modernizacja szpitala, w ramach której m.in. został przebudowany i unowocześniony Blok Operacyjny, Centralna Sterylizytornia i Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, zakupiono specjalistyczny sprzęt, w tym tomograf komputerowy. Zmieniło się także otoczenie placówki – powstał parking i park wokół budynku. Tylko w ubiegłym roku, pomimo trudnego okresu pandemii w szpitalu hospitalizowano około 7 400 pacjentów, z czego 68% to pacjenci spoza rejonu. Wykonano m.in. wysokospecjalistyczne świadczenia endoprotezoplastyki stawu biodrowego i kolanowego dla 261 pacjentów i zabiegi kręgosłupa u 51 pacjentów.

32922otbr-c-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

TA SZKOŁA BYŁA LEKCJĄ ŻYCIA

Od 20 lat w Giżycku istnieje szkoła Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu. Przy okazji tego jubileuszu rozmawiamy z jednym z absolwentów „Agrobiznesu" — Wojciechem Sekulakiem. Jak z perspektywy czasu patrzy na swoje szkolne lata?

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz
@gazetaolsztynska.pl

Fot. arch. prywatne

Klasa Wojciecha Sekulaka na warsztatach ekologicznych w Suwalskim Parku Krajobrazowym. Uczniowie technikum inżynierii środowiska i melioracji, rocznik 2000 - 2005

— Dlaczego pan wybrał akurat tę szkołę?

— Wybór szkoły średniej był bardzo problematyczny. Z jednej strony skłaniałem się do wyboru liceum z myślą o studiach, z drugiej do szkoły technicznej, która umożliwiłaby zdobycie umiejętności praktycznych. Młody wiek nie ułatwiał sprawy... Pamiętam, że wybraliśmy się wtedy z kolegami z podstawówki na małe zwiedzanie szkół średnich w Giżycku i wszyscy jak jeden mąż (a było nas pięciu) wybraliśmy „Agrobiznes". Dlaczego? Chyba przez wzgląd na atmosferę, jaka panowała podczas przerwy, czuć było pozytywnego ducha szkoły — i to przeważyło.

Od pierwszych dni lubiłem chodzić do naszej szkoły... Wiem, jak to brzmi, ale naprawdę chętnie do niej wracałem, nawet po wakacjach. Do dziś pamiętam nauczycieli pozytywnie nastawionych do uczniów, a przecież nie zawsze byliśmy „aniołkami". Zdarzały się liczne wybryki czy psikusy, jednak zawsze na koniec roku był serdeczny uścisk dłoni z nauczycielem i przyrzeczenie poprawy od następnej klasy. Nauczyciele też obiecywali poprawę, a kończyło się to różnie.

— Co w panu zmieniły lata spędzone w tej szkole? Jakie doświadczenia wyniósł pan ze szkoły?

— Nie od dziś wiadomo, że szkoła średnia to najfajniejszy, ale i najtrudniejszy etap w życiu każdego młodego człowieka. Ja trafiłem na grupę naprawdę super ludzi — mowa tutaj przede wszystkim o moich kolegach i koleżankach z klasy. Pamiętam, jak każdy o każdego walczył, jak kombinowaliśmy, by w komplecie przejść do następnej klasy. To naprawdę była solidna lekcja życia. Nauczyłem się wtedy, że nigdy nie jest się na straconej pozycji, że warto walczyć do końca, warto pomagać i że okazane dobro do nas powraca.

— Jakie rozterki miał pan w okresie szkolnym?

— Było ich mnóstwo. Już na samym początku pojawiły się wątpliwości: nowa szkoła, nowi ludzie — czy na pewno dam sobie radę? Jak mnie przyjmą nowi koledzy? Ale to szybko minęło, nawet bardzo szybko. Pierwsze rozmowy, pierwsze wspólne wyjście i po temacie.

Pod koniec szkoły pojawiły się pytania: Co dalej? Jakie studia? Ale tu z pomocą przyszli nauczyciele — zwłaszcza ci od przedmiotów zawodowych tak mi nawkładali do głowy, że dziś spełniam się w zawodzie, który we mnie zaszczepili. Oczywiście bardzo im za to dziękuję i gorąco pozdrawiam.

— Czy wspomina pan któregoś ze swoich nauczycieli?

— Tak, mam kilku ulubionych. Z racji tego, że kocham sport w każdej postaci, to uwielbiałem lekcje wychowania fizycznego. Ogromny szacunek dla pana Sylwka Choińskiego za jego poświęcenie i zaangażowanie w lekcje WF. Nie byliśmy przecież klasą sportową, a na jego zajęciach uprawialiśmy wszystkie sporty, oprócz skoku o tyczce — choć pamiętam, że był i taki pomysł, by spróbować tyczki, ale nie wiem, czy to nie był żart ze strony pana Sylwka. Dodam jeszcze pana Andrzeja Ariana, jego lekcje historii pełne śmiechu i trafnych ciętych ripost nauczycielskich oraz państwa Rynkiewiczów, którzy traktowali uczniów jak swoich wnuków i próbowali nas wychować po swojemu.

— Jest jakieś zdarzenie z tamtych lat, które zapadło panu w pamięć?

— Opowiem o dwóch. Pierwsze to środowe cotygodniowe praktyki. Wsiadaliśmy w „ogórka" i całą klasą jechaliśmy na wieś, gdzie nabieraliśmy umiejętności zawodowych. Oczywiście największa frajda była podczas „wykopków", gdzie ścigaliśmy się w liczbie zebranych koszy z ziemniakami. Do tego praca w pełnym ekwipunku przy umacnianiu skarp rowu i wykaszanie łąki kosą ręczną — oczywiście obsada bez podziału na płeć. I nagroda za ciężką pracę — możliwość przepłynięcia się łódką.

WOJCIECH SEKULAK: W SZKOLE NAUCZYŁEM SIĘ, ŻE NIGDY NIE JEST SIĘ NA STRACONEJ POZYCJI

Drugie wydarzenie to praktyki zawodowe już w delegacji. I mimo że nie była to Grecja czy Hiszpania, a Suwalszczyzna i jezioro Hańcza, to nie da się tego zapomnieć. Naprawdę super zorganizowane zajęcie terenowe, dziesiątki kilometrów pokonywane pieszo i zielone noce, oczywiście z przymrużeniem oka grona nauczycielskiego, do dziś wywołują u mnie uśmiech. Więcej szczegółów nie mogę zdradzić, a uwierzcie, jest o czym opowiadać.

— Jak wyglądała pana edukacja po ukończeniu szkoły średniej?

— Studiowałem na kierunku inżynieria środowiska na SGGW i na Politechnice Łódzkiej, a wiedza zawodowa, jaką otrzymałem w szkole średniej, wystarczyła mi do zdobycia tytułu inżyniera. Do magisterki musiałem już trochę popracować. Co ciekawe, poziom i zakres nauczania przedmiotu geodezja w szkole średniej był wyższy niż na studiach, za co trzeba podziękować panu Płatoszowi (a przecież podczas lekcji był też czas na „pyknięcie w Małysza"). Uważam, że poziom nauczania w naszej szkole średniej nie był niższy niż w niejednym liceum, o czym się przekonałem podczas studiów.

— Można powiedzieć, że udało się panu połączyć pracę zawodową z pasją?

— Jestem pracoholikiem. Praca to dla mnie przyjemność i lubię robić to, czym się zajmuję. Moja praca nie jest monotonna, bo każdy projekt jest inny. Bakcyla do budownictwa złapałem w szkole średniej i trwa to do dziś. „Zboczenie" zawodowe trochę przeraża, gdyż każdy wyjazd, nawet wypoczynkowy, zawsze rozpoczynam od obejrzenia tego, co się buduje w tym miejscu, a w głowie od razu pojawiają się pomysły, jakby to „coś" jeszcze zmienić. Czyli wychodzi na to, że moja praca zawodowa jest moją pasją.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl ee6cb79fe1

DOBRE MIEJSCE NA DOM I BIZNES

Bogusław Fijas jest samorządowcem od... 32 lat. Jako wójt gminy Ostróda opowiedział nam m.in. o tym, jak dziś rozwijać gminę tak, by znaleźć harmonię między ludźmi, środowiskiem i przemysłem.

— Mamy za sobą lockdown z powodu koronawirusa, zawieszenie działalności wielu firm. Czy na gminie, gdzie turystyka jest ważną gałęzią działalności, mocno się to odbiło?

— Dla takiej gminy jak nasza, ostatnie dwa lata z powodu pandemii były dosyć trudne. Niemal wszystkie firmy i podmioty związane z turystyką występowały do gminy o umorzenie podatku. To oczywiście miało wpływ na kondycję finansową gminy i spowodowało uszczuplenie dochodów, ale nie w takim stopniu, żeby nie można było realizować licznych zadań inwestycyjnych.

— Jakie inwestycje udało się w tym trudnym czasie zrealizować?

— Najważniejszą inwestycją w ostatnich dwóch latach była budowa sali gimnastycznej w Idzbarku. Duża inwestycja za prawie 7 mln złotych, z dofinansowaniem z Ministerstwa Sportu. Prace były prowadzone w latach 2020 i 2021. W tym roku oddaliśmy obiekt do użytku. To nasza sztandarowa inwestycja. A skoro jesteśmy przy sporcie, to warto dodać, że wybudowaliśmy w ubiegłym roku trzy boiska wielofunkcyjne w Szyldaku, Lipowie i Tyrowie, co kosztowało 2,5 mln złotych. Poprawiła się tym samym infrastruktura sportowa i szkolna w gminie.

— Jakie inne ważne inwestycje powstały w gminie?

— Przede wszystkich wiele dróg. Bardzo ważna była modernizacja drogi w Rudnie, bo codziennie jeździ tędy wiele ciężarówek z odpadami na wysypisko. Przy remontach dróg korzystaliśmy też ze środków Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Tu mam na myśli drogi w Klonowie i Wyżnicach. Kolejna duża inwestycja to modernizacja drogi w Tyrowie za ponad 2 mln złotych, czy ulicy Parkowej w Szyldaku. Było też szereg mniejszych zadań inwestycyjnych z zakresu modernizacji dróg z wykorzystaniem funduszy sołeckich czy dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

— Czy w gminie są jeszcze miejsca wymagające dużych inwestycji infrastrukturalnych, kak chociażby wodociągi?

— Nie mamy już takich miejsc, gdzie nie dociera woda, ale mamy jeszcze takie, gdzie nie ma odbioru ścieków. Ostatnio przygotowaliśmy i złożyliśmy do Polskiego Ładu dokumentację techniczną na budowę kanalizacji m.in. Durąga, Rynu i Pancerzyna. Otrzymaliśmy na to środki i inwestycja ruszy w tym roku. Wyłoniliśmy już wykonawcę i właśnie podpisujemy umowę, a inwestycja ma być gotowa w przyszłym roku. O kolejne środki staramy się z funduszy unijnych. Składamy wniosek (do 15 kwietnia br. – red.) na wybudowanie kanalizacji w Rusi Małej, pięknej miejscowości położonej koło Ostródy, gdzie wciąż nie ma kanalizacji. Mam nadzieję, że otrzymamy na to środki. Z funduszy unijnych – 4,5 mln zł dofinansowania przy kosztach w wysokości 6 mln złotych – wykonujemy też w telemetrię, czyli zdalne odczytywanie liczników. Projekt jest w trakcie realizacji.

— Gmina Ostróda dużo inwestuje, ale też wielu inwestorów chętnie lokuje swój biznes w gminie Ostróda. Widać to po okolicach Węzła Południe na S7 w Górce czy w Tyrowie.

— Ze względu na położenie i ważny węzeł komunikacyjny, gdzie krzyżują się trasy S7, DK16, DK15 i przyszła S5, jesteśmy bardzo atrakcyjni dla inwestorów. Ceny gruntów przemysłowych w naszej gminie wciąż rosną i osiągają już od 160 do 200 złotych za metr kwadratowy. Staliśmy się bardzo ważnym miejscem dla inwestycji przemysłowych i przetwórczych, rozbudowują się duże zakłady szkutnicze i mięsne. Powstają liczne mniejsze zakłady, które z nimi kooperują. W Górce powstaje też duże centrum handlowe. Inwestor już ma pozwolenie na budowę. To o tyle istotne, że oni wszyscy płacą gminie podatki, które możemy wydać na niezbędne inwestycje publiczne.

Fot. archiwum UG

Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Jestem samorządowcem od pierwszych wyborów w 1990 roku

— Nie tylko inwestorzy chcą się tu ulokować. Przybywa także mieszkańców.

— Wiele osób chce zamieszkań w naszej gminie. W ubiegłym roku przejęliśmy za ponad pół miliona złotych sieć wodno-kanalizacyjną, wykonaną przez mieszkańców, którzy zbudowali u nas domy. Mamy taki system, że każdy, kto chce się u nas pobudować, na własny koszt wykonuje sieć, a gmina zwraca środki w stu procentach. Także dlatego u nas tak chętnie ludzie się budują. A dla nas ten system jest bardzo wygodny, bo tylko sprawdzamy jakość wykonanych prac i unikamy skomplikowanej procedury.

— Gmina Ostróda należy do największych w Polsce – liczy ponad 16 tysięcy mieszkańców i ta liczba wciąż rośnie. To też ogromny kapitał...

— Mamy coraz więcej mieszkańców i wartość dodaną, którą są liczne organizacje pozarządowe. Jest już w gminie 18 kół gospodyń wiejskich, które wygrywają wszystkie konkursy w województwie i w kraju. To jest aktywność na bardzo wysokim poziomie. W gminie działa też 12 ochotniczych straży pożarnych. Pomogliśmy je wyposażyć w 10 nowych samochodów, a sami strażacy są świetnie wyszkoleni. To ponad 200 strażaków przygotowanych do działań ratowniczo-gaśniczych. Jak mamy anomalie pogodowe, to w ciągu kilku godzin wszystkie drogi są przejezdne. Jest też w gminie wiele organizacji i klubów sportowych — to bardzo duża grupa osób uprawiających sport. A nie ma lepszej promocji niż przez sport, czy taką działalność, jak koła gospodyń wiejskich. To jest taka harmonijna współpraca wynikająca z potrzeby mieszkańców. Ludzie spotykają się, bo lubią, a przy okazji integrują.

— Jest pan niemal całe swoje zawodowe życie związany z samorządem. To ponad trzy dekady! Co się w tym czasie w pracy samorządowca zmieniło?

— Samorządowcem jestem od pierwszych wyborów w 1990 roku. W ciągu ostatnich 32 lat byłem już 10 razy weryfikowany w wyborach: jako radny gminny, powiatowy i wójt. Jeśli chodzi o porównanie, to zasadniczych różnic nie ma. Na początku, w latach 90 ubiegłego wieku radny był takim lokalnym „załatwiaczem", chociaż oczywiście radny ma dużo mniejsze możliwości niż wójt. I gdy już po kilku latach wydawało mi się, że te rzeczy do zrobienia, które są ludziom niezbędne, wyczerpują się, to pojawiły się inne potrzeby, ale ich skala wcale nie maleje. W latach 90. wydawało nam się, że podstawowa rzecz to wodociągi kanalizacja. To już mamy zrobione na 96 procent. Dbamy też o sieć dobrych dróg. I teraz okazuje się, że jest naturalny trend wyprowadzania się ludzi z miast na wieś i wciąż tych prac do wykonania związanych z infrastrukturą jest ogrom. A co się zmieniło? Na pewno jest większe zaangażowanie organizacji pozarządowych, czyli większa aktywność mieszkańców. To jest wspaniały i największy kapitał.

— Gmina Ostróda jest znana z walorów turystycznych. To także z tego względu dobre miejsce do życia?

— Ale nie tylko turystyka! To także lekki i nieuciążliwy przemyśl, by tę przyrodę chronić. Udało nam się wypracować taką normalność: tu mieszkańcy mogą spełniać się zawodowo i znaleźć wiele możliwości spędzania czasu, od tego jest baza sportowa i świetlice wiejskie. Jak ktoś lubi kontakt w ludźmi to go znajdzie, a jak chce od ludzi uciec w piękną przyrodę, to też się uda. Tu można znaleźć życiową harmonię między ludźmi, środowiskiem i przemysłem.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

To kolejny tekst z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Ostatnio opublikowaliśmy:

Paweł Andruszkiewicz, radny: Giżycko to nie tylko turystyka
Maciej Sitarek, burmistrz Lidzbarka: Rozwijamy każdą ze sfer życia
Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca
Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować
Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek
Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno
Mirosław Dariusz Drażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania
Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami
Marek Dominiak, burmistrz Bisztynka: Bisztynek to przyjazne miasto
Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna: Mamy szansę na nowe otwarcie
Krzysztof Kołaszewski, burmistrz Węgorzewa: Skupiamy się na promocji miasta
Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy: Do wyborów stanę z podniesioną głową
Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna: Czeka nas wiele wyzwań
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Zmieniliśmy dużo, zrobimy jeszcze więcej
Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: Patrzę w przyszłość z wielką nadzieją
Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy
Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu

eprasa.pl ee6cb79fe1

IGŁA Z NITKĄ ZMIENIA MÓJ NASTRÓJ

Żaden kawałek szmatki się tu nie zmarnuje. — Moje szycie gałgankowe, to nie tylko terapia dla mnie, ale też działanie proekologiczne — mówi Małgorzata Owsińska z Lidzbarka Warmińskiego, którą spotkaliśmy na wielkanocnym jarmarku.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Po raz pierwszy Małgorzata odważyła się pokazać na przedświątecznym jarmarku w Lidzbarku Warmińskim swoje dzieła „spod igły". Na straganie ustawiła kolorowe koguciki i kurki, ale szyje nie tylko to.

— Można powiedzieć, że szyłam od zawsze — mówi. — Już w podstawówce, kiedy miałam osiem lat, moja nauczycielka pani Krystyna Pachałko, którą bardzo lubiłam, pokazała mi, jak uszyć kosmetyczkę. Później podglądałam to, co robi artystka regionalna, pani Krystyna Tarnacka. Już wtedy przyjaźniłam się z jej córką Gosią. Przychodziłam do nich i miałam okazję oglądać piękne dzieła pani Krystyny, która teraz uczy haftu warmińskiego. Byłam pod wrażeniem jej pracy. Wyszywała, ale robiła też między innymi maskotki. Bardzo lubię rękodzieło.

Małgorzata Owsińska jest samoukiem. Nigdy nie uczyła się krawiectwa, nie zrobiła żadnego kursu rękodzielnictwa, ani nie brała udziału w warsztatach. Szyje intuicyjnie. Pamięta, jakie wrażenie robiła na niej, już dorosłej, maszyna do szycia babci jej ówczesnego chłopaka Andrzeja.

— To był taki piękny stary Singer — wspomina. — Pozwolono mi do niej usiąść. Byłam zaintrygowana tą maszyną. Na tym Singerze uczyłam się pierwszych ściegów maszynowych.

Fot. Ewa Lubińska

Małgorzata Owsińska z Lidzbarka Warmińskiego: Bardzo lubię rękodzieło

Początkowo Małgorzata szyła różne rzeczy z gałganków dla siebie, były to między innymi wspomniane kosmetyczki, małe torebki i większe torby. Później robiła podobne gałgankowe dzieła także na prezenty dla przyjaciół i znajomych. Przyszedł czas na maskotki: lalki, misie, kotki, liski — to już na zamówienia znajomych dla ich dzieci. Z czasem przyjaciele prosili także o coś co kojarzy się ze świętami, na przykład przed Bożym Narodzeniem Małgorzata szyje Mikołaje, czy choinki, a przed Wielkanocą kolorowe kurki i zające. Takie właśnie pokazała na tegorocznym jarmarku wielkanocnym w Lidzbarku Warmińskim.

Nigdy jednak nie robiła z tego źródła dochodu, nie założyła działalności, bo szyje przede wszystkim dla przyjemności.

— To jest dla mnie terapia — opowiada Małgorzata. — Kiedy nie radzę sobie z myślami, biorę igłę i nitkę, szmatki i natychmiast zmienia mi się nastrój. Złe myśli odpływają, a z moich rąk wychodzi kolejny przedmiot, który daje radość nie tylko mnie, czasem też komuś do kogo trafia.

To co jest ważne dla Małgorzaty, to pochodzenie materiałów. Nie kupuje tkanin na metry, tylko zwykłe ścinki.

— To przemyślane działanie proekologiczne — wyjaśnia. — Kupuję resztki z tapicerni, albo od krawcowych. Kiedyś mi się udało, dostałam mnóstwo ścinek z zakładu krawieckiego, który przeniósł się do innego miasta. To był istny armagedon w mojej kawalerce. Ścinki były niemal wszędzie, na półkach, w szufladach, nawet w skrzyni kanapy na pościel. Ale byłam przeszczęśliwa. Uwielbiam robić coś z niczego. Jedna z moich koleżanek powiedziała kiedyś: „Gosia, tobie jakby kupić całą belę jedwabiu, to byś pewnie ją położyła w kąt i tak by leżała i nadal robiłabyś te cudeńka z resztek". I ma w stu procentach rację. Bo mnie najbardziej przyciągają właśnie te skrawki materiału. Biorę taki i myślę sobie „co też z niego można zrobić?" On ma już przecież określony kształt, który działa na moją wyobraźnię i pobudza kreatywność. To jest dla mnie najciekawsze.

Małgorzata chętnie korzysta też ze sklepów z używaną odzieżą, które są nie tylko proekologiczne, ale też stanowią skarbnicę tkanin. Kiedyś zbierała bandamki z takich sklepów.

— W końcu miałam ich tyle, że uszyłam z nich kolorową, patchworkową pościel — mówi Małgorzata Owsińska. — Niestety, już jej nie mam. Jednak uzbierałam znowu trochę bandamek, więc zapewne powstanie kolejna. Mam nadzieję, że będzie równie ładna.

Szycie z resztek tkanin nie jest czymś nowym, ale zostało na pewien czas zapomniane. Kiedyś było koniecznością. Czasy biedy powodowały, że wykorzystywano resztki tkanin, np. do szycia zabawek dla dzieci. O lalce gałgankowej pisała Janina Porazińska: „Ta laleczka gałgankowa / Wciąż się Jagnie gdzieści chowa. /To w popielnik wejdzie cicho, / Jakie ją tam niesie licho? To z kogutkiem tym z odpustu, Gwarzy cicho w kupie chrustu...".

> ZŁE MYŚLI ODPŁYWAJĄ, A Z MOICH RĄK WYCHODZI KOLEJNY PRZEDMIOT, KTÓRY DAJE RADOŚĆ NIE TYLKO MNIE.

Jak widać moda gałgankowa wraca do łask. Raczej nie z biedy — można kupić tanie zabawki, torby, czy odzież — ale z dbałości o naszą planetę. Dla Małgorzaty Owsińskiej to także źródło natchnienia, ćwiczenie kreatywności, a przede wszystkim sposób na stres, relaks, odwrócenie myśli od problemów, a tych jak wiemy w życiu nie brakuje. Przy okazji powstają piękne, niepowtarzalne rękodzieła, w których drzemie dużo pozytywnej energii, bo Małgorzata wkłada w nie całe swoje serce. Nie sposób się nie uśmiechnąć na widok tych cudeniek.

WYKŁADY UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU I AKADEMII TRZECIEGO WIEKU MOK

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU W OLSZTYNIE
Wykłady odbywają się w każdą środę o godz. 15 w auli im. prof. Mariana Gotowca UWM ul. Oczapowskiego 5 w Kortowie.

20.04
Przyroda, rolnictwo i kultura Iranu.
prof. dr hab. Andrzej Łachacz

27.04
Gruzja – kulturowe i kulinarne aspekty eksploracji.
dr hab. Adam Senetra, prof. UWM

04.05
Technologia piwa.
dr hab. Małgorzata Lewandowska

11.05
Koszyk grzybiarza – zbieramy grzyby nie tyko jesienią.
dr Grzegorz Fedorowicz

18.05
Sztuka i piękno. Razem czy osobno?
mgr historii sztuki Marek Marcinkowski

AKADEMIA TRZECIEGO WIEKU MOK
Wykłady odbywają się we wtorki o godz. 11.00, w sali kameralnej, Kamienica Naujacka, Olsztyn, ul.Dąbrowszczaków

26.04
Seniorzy w scyfryzowanym świecie – czy potrzebne jest wsparcie ?
Ewa Karzel- Gontard

10.05
Drobnoustroje – podstępni wrogowie czy oddani przyjaciele ?
Dr inż. Edyta Boros-Lajszner – Katedra Gleboznawstwa i Mikrobiologii UWM

17.05
Poezja współczesna: poetki i poeci z Warmii i Mazur o wiosennych klimatach i uczuciach im towarzyszących
Koło Teatralno-Literackie Akademii Trzeciego Wieku

24.05
Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze słuchaczy ATW

31.05
Pamięć – jak powstaje i jak ją polepszyć?
Dr Aleksandra Kurzyńska – Katedra Anatomii i Fizjologii Zwierząt UWM

eprasa.pl ee6cb79fe1

NIE LICZĘ GODZIN I LAT...

Pani Anna Lipka ze Szczytna od 11 lat jest emerytką, jednak nie ma czasu ani ochoty na siedzenie w kapciach przed telewizorem. Ma pasje, które dają jej energię i chęć do działania. W życiu kieruje się zasadą, że trzeba być zawsze dobrym człowiekiem.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

— Każdy z nas posiada inną definicję szczęścia — mówi pani Ania. — Jest to związane z indywidualnym jego podejściem do życia oraz posiadaniem różnych doświadczeń życiowych. Życie to przecież projekt długoterminowy. Dlatego nie warto przywiązywać się do gorszych chwil w swoim życiu. To jednak nie oznacza biernego czekania na wydarzenia, które nas uszczęśliwią... Chodzi tu o uświadomienie sobie, że życie z natury składa się z przyjemnych i mniej pożądanych wydarzeń. Czasem te nieprzyjemne zdarzenia wywołują w nas refleksję i skłaniają do zmiany. Nie zawsze jesteśmy na nią przygotowani. Dlatego warto dać sobie pomóc, czasem wystarczy rozmowa z kimś bliskim, czasem potrzebna jest zmiana otoczenia. Nie warto jednak rezygnować z wyznaczonych sobie celów. Warto przyjmować postawę wdzięczności w stosunku do tego, co już mamy i starać się cieszyć czasem tu i teraz. Szklanka może być do połowy pełna, ale i do połowy pusta. To od naszej percepcji zależy, co widzisz. Naprawdę warto zawalczyć o siebie! Marzenia same się nie spełniają, marzenia trzeba spełniać!

fot. Arch. prywatne

Anna Lipka: Nie liczę godzin i lat. To życie mija, nie ja...

Był to ogromny cios

Pani Ania urodziła się i wychowała w Lipowcu, po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego przeniosła się do Szczytna i w 1964 roku wyszła za mąż za Stefana. Na świat z związku przyszła piątka dzieci: Bogusława, Grażyna, Jolanta, Jakub i Sebastian. Byli zgodnym małżeństwem. Niestety los nie był dla nich łaskawy i kiedy pani Anna miała 43 lata, zmarł jej mąż. Był to dla niej ogromny cios, jednak musiała pamiętać, że ma dzieci, które jej potrzebują.

— Dzieci to moja duma — zapewnia pani Ania. — Wychowałam je na dobrych i porządnych ludzi. Teraz mam już też 10 ukochanych wnucząt i 4 prawnucząt. Maluchy podbiły moje serce. Człowiek nawet nie może pojąć, jakie szczęście mogą dać wnuki i prawnuki. Kocham moje dzieci, ale wnuki i prawnuki to moje oczka w głowie.

Całe swoje zawodowe życie pani Ania przepracowała w księgowości. Wychowując dzieci cały czas kształciła się, skończyła studia i wiele kursów. Od 11 lat pani Ania jest już na emeryturze, ale — jak sama przyznaje — ciągle brakuje jej czasu i wciąż ma jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Robi wszystko, by nie mieć czasu na nudę, na rozmyślania o chorobach czy innych problemach, których nam wszystkim nie brakuje.

— A cóż pomoże takie zamartwianie. Trzeba z życia korzystać, ile się da i dopóki się da — tłumaczy. — Emerytura może być również pięknym okresem, jeżeli tylko odpowiednio podejdzie się do nowej sytuacji. To czas, kiedy otwierają się nowe możliwości, ale i pojawiają się nowe wyzwania. Najważniejsze jest pozytywne nastawienie i chęć pokonania nudy, dalszego rozwoju i aktywnego życia. Dzięki temu na nic jeszcze nie jest za późno i nadal można w pełni korzystać z uroków życia, nie poddając się chandrze spowodowanej zakończeniem aktywności zawodowej. Dzięki temu w życiu cały czas będzie się działo coś ciekawego, a każda seniorka czy senior będzie miała swoje życie. Trzeba się skoncentrować na sobie. Wspólne spotkania, wyjazdy, zabawy pozwalają człowiekowi żyć pełnią życia na emeryturze.

Pani Ania urodziła się i wychowała w Lipowcu

Niestety życie po raz kolejny zadało kobiecie ogromny cios. Pięć lat temu zmarł jej najmłodszy syn. Miał 40 lat.

— Nikt, kto nie musiał żegnać swojego dziecka, nie zrozumie jaki to ból — opowiada. — Człowiek przyzwyczaja się do tego cierpienia, ale nigdy o nim nie zapomina. Nie ma nic gorszego niż śmierć dziecka.

Jej pasją są też podróże

Choć życie pani Ani nie rozpieszczało, jest osobą, która ma wiele pasji i zainteresowań. Jest członkiem kilku stowarzyszeń, bierze udział w wielu projektach, lubi spotkania z ludźmi. Uwielbia czytać i rozwiązywać krzyżówki. Latem można ją spotkać na działce. Jej pasją są też podróże. Zwiedziła już wiele krajów, a w planach ma kolejne.

Dużo czasu poświęca na spotkania i próby Zespołu Mazury, który powstał 20 października 1995 roku przy Miejskim Domu Kultury w Szczytnie. Zespół, śpiewając pieśni i przyśpiewki mazurskie, przez tyle lat promuje region warmiński-mazurski. Przybliża też kulturę i obyczaje bliskie tym ziemiom. Śpiewa także piosenki biesiadne i okolicznościowe na uroczystościach Szczytna, gmin, powiatu i nie tylko. Jest też obecny w czasie wszystkich dużych uroczystości w mieście: Dni i Nocy Szczytna, międzynarodowego festiwalu wielu kultur, przeglądu chórów i zespołów w Spychowie, na festiwalu Monciaka w Sopocie, itp. W roku 2002 otrzymał medal Zasłużonym Mieszkańcom Miasta Szczytno za osiągnięte zasługi. Pani Ania kieruje zespołem od 2005 roku. W jego skład wchodzi 6 śpiewających pań oraz akordeonista.

— Do zespołu dołączyłam w styczniu 2000 roku, natomiast kierownikiem zostałam pięć lat później — mówi pani Ania. — Jesteśmy zgraną grupą, choć każdy z nas jest inny, potrafimy się dogadać. Wszyscy jesteśmy już na emeryturach.

> KAŻDA CHWILA, CZĘŚĆ NASZEGO ŻYCIA, JEDNA ZA DRUGĄ, UKŁADA SIĘ JAK PUZZLE. SUMA TYCH CHWIL SKŁADA SIĘ NA NASZE SZCZĘŚCIE.

Śpiewanie w zespole to dla nas radość z koncertowania, poznawania nowych miejsc, zespołów i ludzi. Bardzo lubimy to, co robimy i chyba słychać to w naszych piosenkach. Działamy społecznie i zupełnie bezinteresownie i, co najważniejsze, sprawia nam to wielką satysfakcję — podkreśla.

Pani Anna to empatyczna osoba, która dla każdego ma dobre słowo i uśmiech. Jak sama mówi, wykorzystuje każdą chwilę, jaka została jej podarowana.

— Nie liczę godzin i lat. To życie mija, nie ja... — zapewnia pani Ania. — To rodzina oraz pasja nadaje życiu sens i sprawia, że chce ci się żyć. Życie, które nie zawiera w sobie ani grama pasji, to puste życie. To dzięki niej, wstaję z energią i jestem ciekawa tego, co przydarzy się dzisiaj. To pasja daje mi siłę i determinację potrzebną do pokonania przeszkód. To pasja napędza moje życie i sprawia, że chcę się rozwijać. Marzę, by zdrowie dopisywało, a reszta już się ułoży. Myślę, że szczęście to właśnie chwile, które musimy łapać. Każda chwila, część naszego życia, jedna za drugą, układa się jak puzzle. Suma tych chwil składa się na nasze szczęście.

eprasa.pl ee6cb79fe1

DOBRE BUTY, WIARA W SERCU, TERMOS Z KAWĄ

W tym wyzwaniu nie chodzi o to, aby przejść 40-kilometrową trasę. Miarą Ekstremalnej Drogi Krzyżowej nie są kilometry, ale zmiana, która dokonuje się w człowieku. Potwierdza to Hanna Tatulińska z Nowego Miasta, która pokonała taką drogę siedem razy.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

W czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej wierni uczuciowo idą tą samą drogą, którą Jezus przebył w czasie ostatnich dni swego ziemskiego życia. Rozważania Drogi Krzyżowej to ważny element w przygotowaniach do najważniejszych świąt w kalendarzu liturgicznym.

— Idąc Drogą Ekstremalną mogłam współodczuwać cierpienie Jezusa walcząc ze swoimi słabościami i pokonując fizyczne niedogodności. Pogrążona w milczeniu, wsłuchując się w ciszę, czułam obecność Jezusa i wiedziałam że nie jestem sama — mówi Hanna Tatulińska, która aktualnie odpoczywa po dwóch ekstremalnych Drogach Krzyżowych pod rząd. 1 kwietnia pokonała 40 kilometrów podczas Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w Iławie. Tydzień później wzięła udział w edycji warszawskiej, także na 40 kilometrowej trasie.

Hanna Tatulińska na pierwszą Ekstremalną Drogę Krzyżową poszła w 2019 roku w Nowym Mieście, kolejne były w Iławie , Grudziądzu, Gałdowie i w Warszawie. Podczas tych wędrówek pani Hannie towarzyszy przyjaciółka Grażyna Kijora. Wyjątkiem była Droga Krzyżowa w Warszawie, gdzie towarzyszyła jej siostra.

— Każda Droga Krzyżowa była inna, nawet gdy szłam dwukrotnie w Iławie, to one także się różniły — opowiada Hanna — W tym roku w Iławie było bardzo ciężko. Szłam z Grażyną Kijorą i Gabrysią Nehring. Po 20 kilometrach, każda z nas odczuwała ogromne zmęczenie. Szłyśmy w ciszy, każda z nas ledwo szła, ale żadna się nie przyznała, że nie ma siły. Potem o tym rozmawiałyśmy, czułyśmy to samo, ale patrząc na siebie, szłyśmy dalej. Myślałyśmy, że skoro koleżanka obok idzie, to i ja dam radę.

Uczestnicy EDK startują razem, każdy ma inne tempo, więc na trasie cała grupa dzieli się na mniejsze.

— Najgorsze są lasy nocą, idę z obawą czy jakiś dzik lub sarna nagle nie wyskoczy na nas. Często w takich okolicznościach zostajemy same, bo inni są daleko z przodu lub sporo za nami — opowiada Hanna — Gdy szłam w Warszawie z siostrą, miejscami nie było ścieżki. Szłyśmy jakby środkiem lasu. Miałyśmy aplikację z mapą, wyglądało, że idziemy dobrze, ale wątpliwości było wiele. Najbardziej się bałyśmy, że zgubimy zasięg. Na szczęście wszystko się udało.

Z doświadczenia Hanny Tatulińskiej wynika, że zagrożeniem dla pielgrzymów nie są dzikie zwierzęta w ciemnym lesie, a inni ludzie w miastach. Niestety zdarza się, że napotkane na drodze osoby, naśmiewają się, widząc ludzi idących z krzyżami przy plecakach.

Fot. archiwum Hanny Tatulińskiej

Hanna Tatulińska nie ukrywa, że wiara dodaje jej skrzydeł

— Najgorzej jak idzie się w obcym miejscu, środek nocy, a ludzie podjeżdżają samochodami i krzyczą, wyzywają. To trochę strach. Teraz z siostrą w Legionowie natrafiłyśmy na grupę ludzi nieprzychylnych. Bałyśmy się, nigdy nie wiadomo, co ludziom przyjdzie do głowy — opowiada Hanna. — Nie wiadomo, jak zareaguje na drugiego człowieka z krzyżem.

40 kilometrów to dużo, wydaje się, że dystans nie dla każdego. Raczej dla osób wysportowanych, bardzo aktywnych fizycznie. Okazuje się, że taką trasę ludzie pokonują bez żadnego przygotowania. Hanna tłumaczy, że działa adrenalina. Do tego porządne buty, wiara w sercu, termos z kawą i zadanie jest do wykonania.

— Gdy wychodzę na trasę, to rzucam się na głęboką wodę. Po ostatniej EDK w Iławie dochodziłam do siebie trzy dni — mówi Hanna — To jest 8-10 godzin marszu. Do 20 kilometra nie odczuwa się wiele, po tym dystansie zaczyna być trudno.

Hanna Tatulińska od wielu lat uczestniczy w Pieszej Pielgrzymce Ziemi Lubawskiej na Jasną Górę. Jednak to zupełnie coś innego. Podczas pielgrzymki są częste i długie postoje, można odpocząć. Na EDK jest jeden, zaledwie 10-15 minutowy postój. Nie ma w ogóle porównania. Nie bez znaczenia jest fakt, że podczas Drogi Krzyżowej idzie się nocą i momentami po prostu chce się spać. Zmęczenie i obciążenie jest nieporównywalnie większe niż na pielgrzymce.

Modlitwa w drodze, czy to podczas pielgrzymki, czy podczas Drogi Krzyżowej, to coś na co pani Hanna z utęsknieniem czeka. Zakończy jedną trasę i już czeka na kolejną.

— Nie da się słowami opisać tego, co człowiek czuje. Osłabiony fizycznie, wzmocniony duchowo, chce więcej i częściej — wyjaśnia i wspomina swoje pierwsze wejście na Jasną Górę, po 400 kilometrowej drodze na własnych nogach — Płakałam ze szczęścia, nie mogłam uwierzyć, że to zrobiłam.

Podczas trasy człowiek modli się umysłem, duszą i ciałem. Siłą drogi krzyżowej jest moment, w którym osoba, która wyruszyła na

Fot. archiwum Hanny Tatulińskiej

Hania, Grażyna i Gabrysia podczas EDK z Iławy. Odpoczynek w Radomnie

nocną trasę przeżywa kryzys. Wszystko w środku krzyczy: czemu nie jesteś swoim łóżku, czemu nie w swojej strefie komfortu. Po co ci to?

Zwykle ma to miejsce już nad ranem, wraz z brzaskiem słońca. Gdy wielu osobom brakuje sił. Wtedy, żeby iść dalej, trzeba powiedzieć: „Boże, teraz, gdy jest mi tak źle, chcę się spotkać z Tobą. Nie po to, aby mi było dobrze, ale abym stał się lepszy". Kiedy człowiek raz przekroczy granice, właśnie podczas drogi, może uwierzyć w to, że jest w stanie zmienić swoje życie.

— Warto spróbować. Nawet jeśli ktoś zechce potraktować EDK jako trening, pójdzie z ciekawości, to po wszystkim będzie zupełnie innym człowiekiem. — podsumowuje Hanna Tatulińska.

REKLAMA

przetarg

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie"
w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865

ogłasza przetarg nieograniczony na świadczenie usług sprzątania klatek schodowych, korytarzy piwnicznych oraz terenów zewnętrznych nieruchomości znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie.

Przetarg obejmuje sprzątanie 158 klatek usytuowanych w 37 budynkach oraz przynależnych do nich terenów zewnętrznych. Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunków, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określa SIWZ dla przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 6243146. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 5000 zł (płatnym na konto Spółdzielni) należy składać do dnia 10.05.2022 r. do godz. 14.00.
Otwarcie ofert nastąpi 11.05.2022 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

106622opb1-a-M

przetarg

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie"
w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i wykonanie wymiany wodomierzy z systemem zdalnego odczytu w ilości ok. 3400 szt. zimnej i ok. 2450 szt. ciepłej wody w mieszkaniach i lokalach użytkowych Spółdzielni.

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunków jakim powinna odpowiadać forma składania ofert określa SIWZ dla przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni tel. 89 6243146. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 10 000 zł (płatnym na konto Spółdzielni) należy składać do dnia 10.05.2022 r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi 11.05.2022 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

106622opb1-b-M

przetarg

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie"
w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i montaż ok. 8600 szt. elektronicznych podzielników kosztów c.o. z systemem zdalnego odczytu.

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunków jakim powinna odpowiadać forma składania ofert określają SIWZ dla przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni tel. 89 6243146. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 10 000 zł (płatnym na konto Spółdzielni) należy składać do dnia 10.05.2022 r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi 11.05.2022 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

106622opb1-c-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

OSIEM POWODÓW, BY JEŚĆ CHRZAN

I to nie tylko w Wielkanoc! Ale ponieważ ta już za kilka dni — spieszę przekonywać, by chrzan i ćwikła nie zniknęły ze stołu wraz z pisankami i serniczkiem. Dlaczego? Mało kto wie, że ta roślina posiada liczne właściwości lecznicze.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Od wielu wieków w polskiej kuchni gospodynie używały chrzanu do mięs, sosów i pieczeni. Starty chrzan na kwasku cytrynowym lub z dodatkiem buraczków do dziś potrafi podnieść walory smakowe niejednej kanapki — szczególnie, że nie wiem jak innym, ale mnie wszystkie wędliny smakują ostatnio dokładnie tak samo: nijak.

Mało kto wie jednak, że ta roślina posiada liczne właściwości lecznicze. Przede wszystkim chrzan zawiera dużo witaminy C, kwas foliowy, sód, magnez, potas, wapń, cynk, mangan, witaminę B6, selen, miedź, witaminę B3, witaminę K, witaminę B1, witaminę B2, kwas pantotenowy, glukozynolany, fitoncydy, flawonoidy, enzymy i aminokwasy. I właśnie dzięki bogactwu tych składników odżywczych chrzan wpływa na nasz organizm wielokierunkowo.

Dodatkowo, ze względu na niski indeks glikemiczny (20 IG) chrzanem mogą spokojnie zajadać się cukrzycy. Tylko osobom cierpiącym na poważne choroby nerek, wątroby oraz nieżyty żołądka jedzenia chrzanu nie zaleca się.

A teraz po kolei. Zalety chrzanu:

1. Pomaga w leczeniu infekcji górnych dróg oddechowych

Ten korzeń to naturalny, równie silny co syntetyczny, antybiotyk i źródło jednego z najlepszych, działających bakteriobójczo fitoncydów. Pomaga w leczeniu przeziębienia, kaszlu, kataru, zapalenia oskrzeli, astmy i gruźlicy. W przypadku chorych zatok chrzan ułatwia usuwanie z dróg oddechowych zalegającej tam wydzieliny.

ZAWARTA W ROŚLINIE WITAMINA C USZCZELNIA NACZYNIA KRWIONOŚNE W ŚLUZÓWCE NOSA I UTRUDNIA PRZENIKANIE PATOGENÓW. DZIĘKI SWOIM WYKRZTUŚNYM WŁAŚCIWOŚCIOM SYROP Z CHRZANU POMAGA LECZYĆ MĘCZĄCY KASZEL, TAKŻE TEN, KTÓRY TOWARZYSZY ZAPALENIU OSKRZELI, ORAZ ODKAŻA GÓRNE DROGI ODDECHOWE.

Fot. pixabay.com

Zatkane zatoki udrożnią też olejki eteryczne, które unoszą się nad świeżo tartym chrzanem.

2. Poprawia metabolizm i pracę układu pokarmowego

Dzięki swoim rozgrzewającym właściwościom chrzan przyśpiesza tempo przemiany materii. Podrażniając błonę śluzową żołądka — stymuluje wydzielanie soków trawiennych. Ułatwia trawienie białek zwierzęcych. Zapobiega zaparciom, wzdęciom i zgadze. Glukozynolan synigryna poprawia pracę pęcherzyka żółciowego. Magnez pobudza perystaltykę jelit i wpływa na produkcję żółci. Stąd tak wielka jego popularność wśród sarmatów, którzy w czasie biesiad spożywali chrzan garściami do ociekających tłuszczem, ciężkostrawnych mięsiw. Jest nawet taki staropolski zwyczaj: kto przed śniadaniem wielkanocnym zje trochę chrzanu ze święconki, może bezkarnie wcinać wszystkie świąteczne przysmaki.

3. Pomaga na stawy

Chrzan polecany jest w reumatoidalnym zapaleniu stawów, artretyzmie, zapaleniu nerwu kulszowego i korzonków nerwowych. Okłady z tartego chrzanu, drażniąc skórę i powodując przekrwienie tkanek — wywołują uczucie intensywnego ciepła. Dolegliwości bólowe i przykurcze mięśni ustępują, obrzęki zmniejszają się, a zdolność ruchowa stawów w kończynach poprawia się, zmniejsza się napięcie mięśniowe i obrzęki. Współczesna fitoterapia poleca okłady z chrzanu również w przypadku zapalenia nerwu kulszowego i w bólach przy skazie moczanowej.

4. Działa przeciwnowotworowo

Chrzan należy do rodziny roślin krzyżowych, a warzywa z tej grupy są bogatym źródłem glukozynolanów. Produktami ich rozkładu są izotiocyjanian fenetylu i izotiocyjanian allilu — to one odpowiadają za charakterystyczny, ostry smak chrzanu. Ale badania naukowe wykazały, że związki te i ich pochodne działają też chemoprewencyjnie: hamują lub opóźniają kancerogenezę, czyli zmiany prowadzące do powstania nowotworu. Właściwości antykancerogenne chrzanu dotyczą raka żołądka — chrzan zmniejsza ryzyko zachorowania nawet o 30-40 proc., ale także raka płuc i pęcherza moczowego. Dodatkowo, obecny w chrzanie kwas askorbinowy, dzięki swym właściwościom antyoksydacyjnym, również wpływa na zmniejszenie ryzyka zachorowania, m.in. na raka jamy ustnej, przełyku, krtani, szyjki macicy, piersi, trzustki, okrężnicy i odbytnicy.

ZAWARTOŚĆ GLUKOZYNOLANÓW ZALEŻY OD ODMIANY I TYPU CHRZANU. JAK WYNIKA Z BADAŃ, IM MNIEJSZA ŚREDNICA KORZENIA, TYM WIĘKSZA ZAWARTOŚĆ ANTYNOWOTWOROWYCH SUBSTANCJI.

Poza tym wykazano, że składowanie chrzanu tartego przez ok. 2 miesiące w temperaturze 10 i 20 st. C wpłynęło na zmniejszenie się zawartości izotiocyjanianów o ok. 50 proc., w porównaniu z chrzanem przechowywanym w temperaturze 2 st. C oraz z chrzanem świeżym. W związku z tym zamiast sięgać po dostępny w sklepach chrzan tarty w słoiczkach — lepiej samemu utrzeć świeży korzeń o niewielkiej średnicy.

5. Pobudza produkcję kolagenu

Chrzan jest jednym z bogatszych źródeł witaminy C — ma jej ok. 25 mg w 100 gramach. A witamina C odgrywa kluczową rolę w produkcji kolagenu. Jej duże ilości potrafią aż kilkukrotnie zwiększyć jego syntezę. Wraz z upływem czasu zdolność organizmu do regeneracji zanikających włókien kolagenowych maleje. Dlatego ważne jest, by w codzienna dieta była bogata w produkty pobudzające biosyntezę tego białka.

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

6. Wpływa pozytywnie na samopoczucie

Obecna w chrzanie pirydoksyna i kwas foliowy przyczyniają się do obniżenia poziomu homocysteiny we krwi. Wysokie stężenie tego aminokwasu oddziałuje negatywnie na produkcję serotoniny. Od ilości tego neuroprzekaźnika w organizmie w dużym stopniu zależy nasz stan psychiczny. Zbawienny wpływ na samopoczucie ma także obecny w chrzanie magnez. Powstrzymuje on uwalnianie z zakończeń nerwowych adrenaliny i noradrenaliny, które wraz z kortyzolem zaliczane są do hormonów stresu. Czyli wprawdzie smakiem chrzanowi daleko do gorzkiej czekolady lub kakao — ale magnez w nim zawarty działa tak samo!

7. Zwalcza wolne rodniki tlenowe

Rodniki uszkadzają m.in. odpowiedzialne za produkcję insuliny komórki -trzustki, co przyczynia się do rozwoju cukrzycy. Wpływają także na rozwój zaćmy, miażdżycy, nowotworów i demencji. Przyśpieszają starzenie się organizmu. Obecna w chrzanie witamina C uważana jest za jeden z najsilniejszych antyutleniaczy. Zapobiegając nadprodukcji wolnych rodników przeciwdziała uszkodzeniom tkanek i organów powodowanym przez stres oksydacyjny. Przeciwutleniaczami są również występujące w chrzanie cynk, selen i miedź.

8. Zmniejsza ryzyko wad rozwojowych płodu

Bezmózgowie, rozszczep kręgosłupa i przepuklina mózgowa to wady letalne lub powodujące poważne i trwałe upośledzenie sprawności. Są jedną z najczęstszych przyczyn śmierci niemowląt. Najskuteczniejszym sposobem zapobiegania ich wystąpieniu jest przyjmowanie kwasu foliowego. Do powstania wad cewy nerwowej dochodzi w pierwszych tygodniach ciąży, kiedy wiele kobiet nie zdaje sobie jeszcze sprawy ze swojego stanu. Dlatego ze względów profilaktycznych kobiety w wieku rozrodczym powinny pamiętać o odpowiedniej ilości witaminy B9 w diecie. Chrzan zawiera około 57 µg kwasu foliowego w 100 g rośliny.

Syrop z chrzanu na kaszel

Starożytni czynili z chrzanu lekarstwo przeciwko boleniu głowy zaziębionej: chrzan drobno pokrojony suszyli i miałko utartego po łyżeczce z winem ciepłym choremu pić dawali, każąc mu zaraz w pościel się kłaść i pocić. (Marta Leśnicka, „Zielska, zioła i ziółka")

Do 100 g świeżego, utartego chrzanu dodajemy 1/2 szklanki ugotowanej, przestudzonej wody i zostawiamy pod przykryciem na pół godziny. Powstały sok należy wycisnąć. Następnie dodać do niego 100 g miodu, syropu lub osłodzonego soku owocowego i wymieszać. Tak przyrządzoną miksturę należy pić 3 razy dziennie po jednej łyżce stołowej w kaszlu i nieżytach dróg oddechowych. Dzieciom można podawać po 1 łyżeczce herbaty.

Przepis pochodzi z książki: A. Ożarowski, W. Jaroniewski, „Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie".

Uwaga!

Gotowany chrzan traci swoje właściwości, zwłaszcza witaminę C, i dlatego zaleca się spożywać go na surowo. Chrzan należy do tej samej rodziny warzyw co kapusta, brukselka, kalafior, brokuły, rzodkiewka, brukiew, które również wykazują działanie przeciwnowotworowe.

NADCHODZI SREBRNE TSUNAMI

W 2050 ROKU 40 PROC. POLAKÓW BĘDZIE MIEĆ POWYŻEJ 60 LAT. SILVER TSUNAMI TO DUŻE WYZWANIE DLA SYSTEMU OPIEKI MEDYCZNEJ. W TEJ CHWILI NA KAŻDYCH 100 POLAKÓW W WIEKU PRODUKCYJNYM (15–64 LATA) PRZYPADA OK. 25 SENIORÓW W WIEKU 65+.

Fot. pixabay.com

Polskie społeczeństwo szybko się starzeje. Już w tej chwili ponad 1/4 Polaków ma powyżej 60 lat, a w ciągu kolejnych dwóch dekad odsetek osób starszych w ogóle populacji sięgnie nawet 40 proc. Tak zwane silver tsunami będzie mieć wpływ na rynek pracy, wzrost gospodarczy, ale przede wszystkim będzie ogromnym wyzwaniem dla systemu emerytalnego i służby zdrowia. Sektor medyczny będzie musiał się zmierzyć m.in. z większą częstotliwością występowania chorób przewlekłych, których ryzyko rośnie wraz z wiekiem. Przykładem jest choroba Alzheimera, z którą obecnie żyje w Polsce ok. 580 tys. osób. Jednak szacunki wskazują, że w ciągu najbliższych dwóch dekad ta liczba się podwoi i sięgnie już 1,2 mln.

Polskie społeczeństwo jest jednym z najszybciej starzejących się w Unii Europejskiej. Według danych GUS na koniec 2020 roku udział osób 60+ w ogóle ludności wyniósł w Polsce 25,6 proc. W liczbach bezwzględnych to 9,8 mln osób. Na koniec tej dekady liczebność tej grupy sięgnie 10,8 mln, a w 2050 roku – 13,7 mln, co będzie stanowić 40 proc. ogółu ludności.

– Trzeba zdawać sobie sprawę, że starzenie się społeczeństwa będzie wywierać wpływ na wiele obszarów gospodarki i powodować wzrost liczby zachorowań na wiele chorób. To jest zagadnienie wielowymiarowe, które wymaga działań i zmiany podejścia zarówno ze strony decydentów, jak i społeczeństwa – mówi Tomasz Kiełczewski, dyrektor działu konsultingu w PEX Pharma-Sequence.

To szybkie starzenie się społeczeństwa, określane mianem silver tsunami, niesie ze sobą wiele ryzyk gospodarczo-społecznych. Ich efektem może być m.in. osłabienie zdolności państwa i samorządów do świadczenia jakościowych usług publicznych, zwłaszcza na terenach o znacznym odsetku osób starszych, osłabienie rynku pracy (wg danych GUS w 2021 roku aż 85,5 proc. seniorów było biernych zawodowo) oraz spowolnienie dynamiki wzrostu PKB. Silver tsunami stanowi jednak wyzwanie przede wszystkim dla systemu emerytalnego i służby zdrowia.

Według danych przytaczanych przez Polski Instytut Ekonomiczny w tej chwili na każdych 100 Polaków w wieku produkcyjnym (15–64 lata) przypada ok. 25 seniorów w wieku 65+. Prognozy zakładają, że do 2060 roku ta liczba wzrośnie już do 68. Efektem tego może być niezdolność systemu emerytalnego do zapewnienia emerytom adekwatnych świadczeń i wzrost ubóstwa w tej grupie społecznej.

Szybkie starzenie się społeczeństwa oznacza też, że w nadchodzących latach sektor medyczny będzie musiał się zmierzyć ze skokowym wzrostem popytu na świadczenia medyczne i większą częstotliwością występowania chorób przewlekłych, których ryzyko rośnie wraz z wiekiem. Zaliczają się do nich m.in. choroby otępienne, wśród których ok. 50–70 proc. przypadków stanowi choroba Alzheimera. Szacuje się, że w Polsce żyje obecnie ok. 580 tys. osób z tą chorobą, ale szacunki wskazują, że ze względu na rosnącą liczbę seniorów ta liczba może się podwoić i do 2050 roku przekroczyć już 1,2 mln.

– Pierwszą rzecz, którą musimy zrobić, aby przygotować się do zwiększonej liczby zachorowań na alzheimera, jest zmiana nastawienia do tej choroby – i to zarówno od strony społeczeństwa, jak i pracowników systemu ochrony zdrowia. W tej chwili wiele jej objawów – jak np. zapominanie, zaburzenia funkcji poznawczych – jest traktowane jako element normalnych, fizjologicznych procesów starzenia, co nie jest do końca prawdą – mówi Tomasz Kiełczewski. – Kolejnym elementem powinno być wdrożenie procedur, które umożliwią wczesne diagnozowanie takich pacjentów. Nie unikniemy wzrostu zachorowań, a wraz z nim będą rosnąć również potrzeby. Dlatego potrzebujemy, jako państwo, pewnego planu działań odnośnie do tego, co możemy zrobić i jak kształtować system.

Jak wskazuje, w Europie wiele krajów zauważyło już ten problem i zaczęło wdrażać u siebie tzw. narodowe plany alzheimerowskie, czyli kompleksowe modele leczenia i opieki nad osobami z demencją.

– W Polsce nie mamy w tej chwili takiego planu, ale miejmy nadzieję, że działania podejmowane przez decydentów systemu ochrony zdrowia zakończą się przyjęciem takiego dokumentu strategicznego. A w kolejnych krokach oczywiście mamy nadzieję, że rozwiązania, które zostaną w takim dokumencie zaproponowane, przejdą do fazy realizacji – podkreśla ekspert.

Co istotne, choroba Alzheimera już jest jedną z najbardziej obciążających nie tylko dla pacjentów, ale i dla ich rodzin, bezpośrednio wpływając na ich sytuację ekonomiczną. Konieczność opieki nad starszymi osobami z demencją ciąży głównie na ich dzieciach, które nierzadko muszą rezygnować z zawodowej aktywności i znikają z rynku pracy. Potwierdza to też raport PEX, z którego wynika, że opiekunami ponad 90 proc. osób chorych na alzheimera są ich rodziny, przede wszystkim córki.

Eksperci wskazują, że w nadchodzących latach systemy opieki zdrowotnej będą wymagały reform i znacznych inwestycji, aby sprostać wyzwaniom związanym z tzw. silver tsunami, a społeczeństwa będą musiały dostosować się do współżycia z osobami starszymi w swoim otoczeniu na dużo większą skalę.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

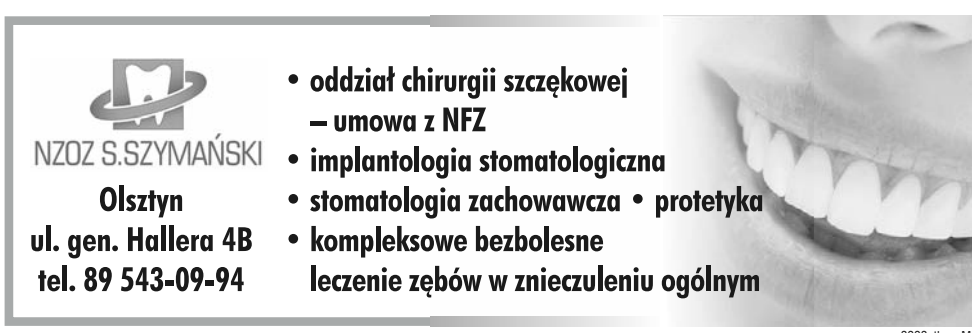

2222otbr-a-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

13 KWIETNIA

Festiwal wielkanocnego rękodzieła

Dywity
W Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach trwa FOLK-ART, czyli lokalne wiosenno-wielkanocne warsztaty rękodzieła.
Program:
13 kwietnia, godz. 18.00-20.00: Warsztaty tworzenia dekoracji wiosennych. Podczas warsztatów poznamy techniki i materiały, które można wykorzystać do tworzenia pięknych dekoracji.
Wstęp płatny, obowiązują zapisy.

13 KWIETNIA

Wielkanoc, Wielki Dzień / ВЕЛИКДЕНЬ, ВЕЛИКА НІЧ

Olsztyn
W języku polskim świętujemy wielką noc, w ukraińskim – wielki dzień. Skąd te różnice? MOK zaprasza na spotkanie, którego przewodniczkami będą mistrzyni pisanek Anna Farańczuk oraz Jarosława Chrunik – dziennikarka redakcji ukraińskiej Radia Olsztyn. Dowiemy się, jak zdobić pisanki techniką batiku szpilkowego, porozmawiamy o wielkanocnych zwyczajach i skosztujemy tradycyjnych wielkanocnych słodkości.
Rozpoczęcie o 18:00 w Spichlerzu w Olsztynie (ul. Piastowska 13). Wstęp wolny

DO 14 KWIETNIA

Pokonkursowa wystawa XIII edycji fotokonkursu „Warmińskie Klimaty 2021"

Olsztyn
W galerii Stary Ratusz (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie) można oglądać fotograficzną wystawę „Warmińskie Klimaty 2021", Ekspozycja zdjęć do 14 kwietnia.
Wstęp bezpłatny

14 KWIETNIA

Spotkanie pt. „Jak prostowano Łynę"

MOK Olsztyn zaprasza do Zajezdni trolejbusowej na spotkanie poświęcone korektom przebiegu rzeki Łyny w okresie od XIV do XX wieku.
Na podstawie archiwalnych map oraz wzmianek w źródłach, Rafał Bętkowski przedstawi historię korygowania biegu rzeki na terenie znajdującym się obecnie w granicach miasta: w rejonie zamku, Parku Centralnego, dzielnicy Pozorty. Wystąpieniu towarzyszyć będzie bogato ilustrowana prezentacja.
Rozpoczęcie o godz. 18:00 w Zajezdni trolejbusowej (ul. Knosały). Wstęp wolny

14 KWIETNIA

Wystawa fotografii „Docenić przyrodę"

Olsztyn
Wernisaż wystawy fotografii członków Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody „Docenić przyrodę" 14 kwietnia, godz. 17.00.
Wystawę można obejrzeć od 14 do 28 kwietnia. Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33. Wstęp wolny

16 KWIETNIA

357 rajd Zdobywamy Siedmiomilowe Buty

Olsztyn
Koło Rodzinne Laurencja zaprasza w Wielką Sobotę 16 kwietnia na rodzinny rajd pieszy „W poszukiwaniu wielkanocnego zająca". Zbiórka uczestników o godzinie 10.00 przy Wysokiej Bramie w Olsztynie. Trasa: Park Podzamcze - Park Centralny - Park Kusocińskiego o długości 3 km. Zakończenie około godziny 12.00 na przystanku MPK Olsztyn Centrum.

KWIECIEŃ

Wystawa Marty Wyczółkowskiej: W czterech ścianach

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach", która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.

DO 30 KWIETNIA

Konkurs recytatorski „Na znojną walkę"

Delegatura IPN w Olsztynie zachęca do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim twórczości żołnierzy wyklętych pt. „Na znojną walkę".
Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i studentów woj. warmińsko-mazurskiego.
Zadaniem uczestników konkursu będzie przygotowanie jednego wiersza autorstwa żołnierzy wyklętych spośród zaproponowanych przez organizatora. Nagranie (recytację utworu) należy przesłać na płycie CD/DVD wraz z wypełnionym załącznikiem w formie papierowej na adres: IPN-KŚZpNP Delegatura w Olsztynie, ul. Jagiellońska 46, 10-273 Olsztyn.
Laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Będą mogli również zaprezentować swoją recytację utworu na antenie Polskiego Radia Olsztyn.
Termin nadsyłania nagrań wraz z załącznikiem: 30 kwietnia.

20 KWIETNIA

EKObiblioteka – „Co robić ze śmieciami? Segregacja, recycling i zarządzanie odpadami"

Olsztyn
Biblioteka Wojewódzka w Olsztynie zaprasza na cykl spotkań na temat rozwijania wiedzy i kompetencji dotyczących ekologicznego życia.
Pierwsze spotkanie dotyczyć będzie tego, jak produkować mniej śmieci i co robić z tymi, które wyprodukujemy.
Pokój pracy grupowej (I piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 16.30. Wstęp wolny

20 KWIETNIA

Spotkanie autorskie z Sylwią Zientek

Olsztyn
Spotkanie poprowadzi Ewa Mazgal. Wydarzenie związane jest z promocją książki „Polki na Montparnassie". Współorganizatorem jest Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie.
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 17.00. Wstęp wolny

21 KWIETNIA

Muzyczne (ko)repetycje

Olsztyn
Tematem spotkania będą musicale, czyli największa scena muzyczna świata. Wykład prowadzi prof. Krzysztof Szatrawski.
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00. Wstęp wolny

21 KWIETNIA

Spotkanie Podróżniczego Klubu „Południk"

Olsztynem
Tematem spotkania będzie Ukraina, a przewodniczką - Katarzyna Guzewicz.
Czytelnia Czasopism (parter), Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

21 KWIETNIA

Czesław Mozil Solo Act

Olsztyn
Występy artysty są niecodziennym połączeniem monodramu i koncertu. Podczas wydarzenia Czesław Mozil wykona u utwory z ostatniej płyty #IDEOLOGIAMOZILA oraz starsze kawałki.
Kuźnia Społeczna, godz. 20. Część dochodu z biletów zostanie przekazana na pomoc uchodźcom z Ukrainy. Wstęp płatny

21 KWIETNIA

Czwartki wileńskie

Olsztyn
Jak co miesiąc, również w kwietniu razem z Towarzystwem Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej, MOK zaprasza na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". W tym miesiącu tematem spotkania będą ostatnie objawy dawnych obyczajów szlacheckich. Prelegentką będzie doktorantka Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Jolanta Kowalik, która opowie o strukturze i stanie sądownictwa guberni wileńskiej w latach 1801-1831.
Rozpoczęcie o godz. 17:00 w Kamienicy Naujackiej (ul. Dąbrowszczaków 3) Wstęp wolny

22 KWIETNIA

Wernisaż Kacpra Szaleckiego: Kraj pełen kras

Olsztyn
Wernisaż wystawy o sztuce ludowej i fantazji. We współpracy z Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku.
Rozpoczęcie 22 kwietnia o godz. 18:00 w Galerii Dobro (ul. Stare Miasto 24/25). Wstęp wolny

22 KWIETNIA

Ogólnopolski Konkurs Wokalny

Olsztyn
W sali koncertowej filharmonii 22 kwietnia o godz.19:00 odbędzie się koncert we współpracy z X Ogólnopolskim Konkursem Wokalnym w Mławie. Piotr Sułkowski – dyrygent. Wystąpią soliści — finaliści Konkursu Wokalnego Mława 2022. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.
Wstęp płatny

eprasa.pl ee6cb79fe1

22 KWIETNIA

Bracia Figo Fagot

Olsztyn

Grupa została założona we wrześniu 2010 roku na potrzeby serialu Kaliber 200 Volt i jest kontynuacją serialowych postaci tworzących disco polo z elementami humorystycznej ironii. Bracia Figo Fagot mają na koncie sześć albumów studyjnych, spośród których pięć pokryło się złotem.

Kuźnia Społeczna, godz. 20. Wstęp płatny

23 KWIETNIA

Baby Filharmonia – dla dzieci

Olsztyn

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem. Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka.

Fily Diakite-Mikulska jest absolwentką Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Z miłości do dzieci i muzyki jest nauczycielem altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

Dwa koncerty: około 1 roku życia — 10.30, dla dzieci 2-3 lata — 11.30. Koncerty biletowane.

23 KWIETNIA

Kwiat Jabłoni – "Mogło być nic"

Olsztyn

Sala koncertowa Filharmonii. Kwiat Jabłoni zaprasza na drugą część trasy promującej swój ostatni, pokryty platyną album „Mogło być nic".

Koncert godz. 20:00. Wstęp płatny

23-24 KWIETNIA

XII Wiosenne Targi Ogrodnictwa „Pamiętajcie o ogrodach"

Olsztyn

Targi od 2009 roku promują trendy w branży sadownictwa i ogrodnictwa. Jest to atrakcyjna prezentacja tej gałęzi rolnictwa oraz okazja do aktywizacji i integracji społeczności lokalnej, kultywowanie tradycji regionu, lokalnych wytwórców rękodzieła i specjałów promując ideę „Od pola do stołu". Bogaty program wystawienniczo- animacyjny przyciąga na wydarzenie całe rodziny. Uczestnicy mogą wziąć udział w warsztatach dotyczących sadownictwa i ogrodnictwa oraz w specjalnych prelekcjach na temat prac ogrodowych, aranżacji przestrzeni oraz prawidłowej pielęgnacji sadów i ogrodów. Podczas targów odbędą się też występy zespołów muzycznych oraz pokazy zwierząt futerkowych czy ptactwa ozdobnego.

Wydarzenie odbędzie się na terenie Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.

23-24 KWIETNIA

XI Festiwal Kultury Modelarskiej / II Memoriał Lecha Dunajewskiego

Olsztyn

Będzie to jedna z największych wystaw modelarskich w Polsce. Fascynujący świat w miniaturze: modele samolotów, pojazdów, okrętów oraz figurki.

Wydarzenie odbędzie się w Muzeum Nowoczesności (ul. Knosały). Wstęp wolny

KWIECIEŃ

Wystawa w BWA laureatki Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego

Olsztyn

Wystawa: Jolanta Rejs „Die Liebe höret nimmer auf!" – „Miłość nigdy nie ustaje!". Prace można oglądać w sali kameralnej galerii przy al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie.

Jolanta Rejs otrzymała Grand Prix - nagrodę prezydenta Olsztyna za drzeworyt „What you see is what you don't get (II)", podczas Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego. Wystawa prezentuje jej prace.

KWIECIEŃ

Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej

Olsztyn

W galerii Bakałarz (Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. N. Żarskiej 2) można obejrzeć wystawę makrofotografii Doroty Grochowskiej „Świat, w którym bywam". Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakałarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Wystawę można oglądać do końca kwietnia (poniedziałek-piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).

24 KWIETNIA

Filharmonia: Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn

Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka; Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.

Orkiestra Kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej — I skrzypce – Zbigniew Ciucias, Viktoria Krasyun, Yuriy Rizun, Ewa Wiśniewska, II skrzypce – Lech Grzegorzewski, Krzysztof Danielewicz, Lucyna Dobrychłop, altówki – Anna Perkowska, Piotr Stolarz, wiolonczele – Magdalena Grędzińska, Sylwia Bronecka, kontrabas – Tadeusz Korpal, flet – Daria Falkiewicz)

Koncert objęty projektem „Warmińsko-mazurska karta seniora" (zniżka 50% od ceny biletu normalnego), programem „Warmia i Mazury dla dużej rodziny" oraz programem „Karta dużej rodziny" (Pakiet rodzinny w cenach: Rodzic – 22 zł, Dziecko – 11 zł). Bilety w cenach specjalnych do nabycia tylko w kasie Filharmonii za okazaniem kart.

Koncert o godz.11.

24 KWIETNIA

Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów – Moje Najważniejsze

Olsztyn

Niepowtarzalny głos i wyjątkowa charyzma – właśnie te cechy wyróżniają Krzysztofa Cugowskiego. Muzyk gra dla publiczności już 50 lat i wciąż ma apetyt na więcej. Wraz z nową trasą koncertową zapowiada kolejne utwory, które stworzył wspólnie z Zespołem Mistrzów.

50 jubileusz pracy artystycznej Krzysztof Cugowski uczcił krążkiem „50/70. Moje najważniejsze". Podczas nowej trasy koncertowej publiczność może liczyć na pasjonującą muzyczną podróż przez pięć dekad. Koncerty pełne wielkich i niezapomnianych hitów w nowych, ciekawych aranżacjach, do tego okraszonych najwyższej klasy rockowymi brzmieniami.

Rozpoczęcie koncertu o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

DUCH ŚNIEGÓW / napisy: 18:00; Liga Mistrzów UEFA: Atletico Madryt - Manchester City: 20:45; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / dubbing: 10:10, 11:40, 16:30, 18:30; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / napisy: 13:20, 14:50, 19:40, 20:15; THE LONG NIGHT / napisy: 13:40, 19:00, 21:15; AGENT SPECJALNY: Misja Afryka / napisy: 19:15; Викрадена принцеса: Руслан і Людмила: 13:30; MORBIUS / napisy: 13:50, 15:00, 18:15, 21:30; MORBIUS / dubbing: 10:30, 15:40, 17:30; ZAGINIONE MIASTO / napisy: 16:00, 18:40, 21:20; BELLE / familijny / od 10 lat / napisy: 16:15; BELLE / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:00; BATMAN / napisy: 13:00, 20:00; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:30,16:45; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:50; ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 11:20, 15:50; ZAJĄC MAX: Misja Pisanka / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:15, 14:00;

REKLAMA

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 749/18 toczy się postępowanie z wniosku mBanku SA z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Marku Marianie Spychale (synu Stanisława i Zofii), zmarłym dnia 12 marca 2017 r. w Barczewie, ostatnio stale zamieszkałym w Barczewie.
Sąd wzywa spadkobierców Marka Mariana Spychały oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Marku Marianie Spychale, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34222otbr-a-M

SĄD REJONOWY W IŁAWIE
podejmie współpracę z firmą na
„Świadczenie usługi wsparcia informatycznego na rzecz Sądu Rejonowego w Iławie".
Szczegóły na www.ilawa.sr.gov.pl w zakładce Zamówienia publiczne/zamówienia do 130 tys. złotych.

11722ilzi-a-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

Krzyżówka klasyczna z hasłem

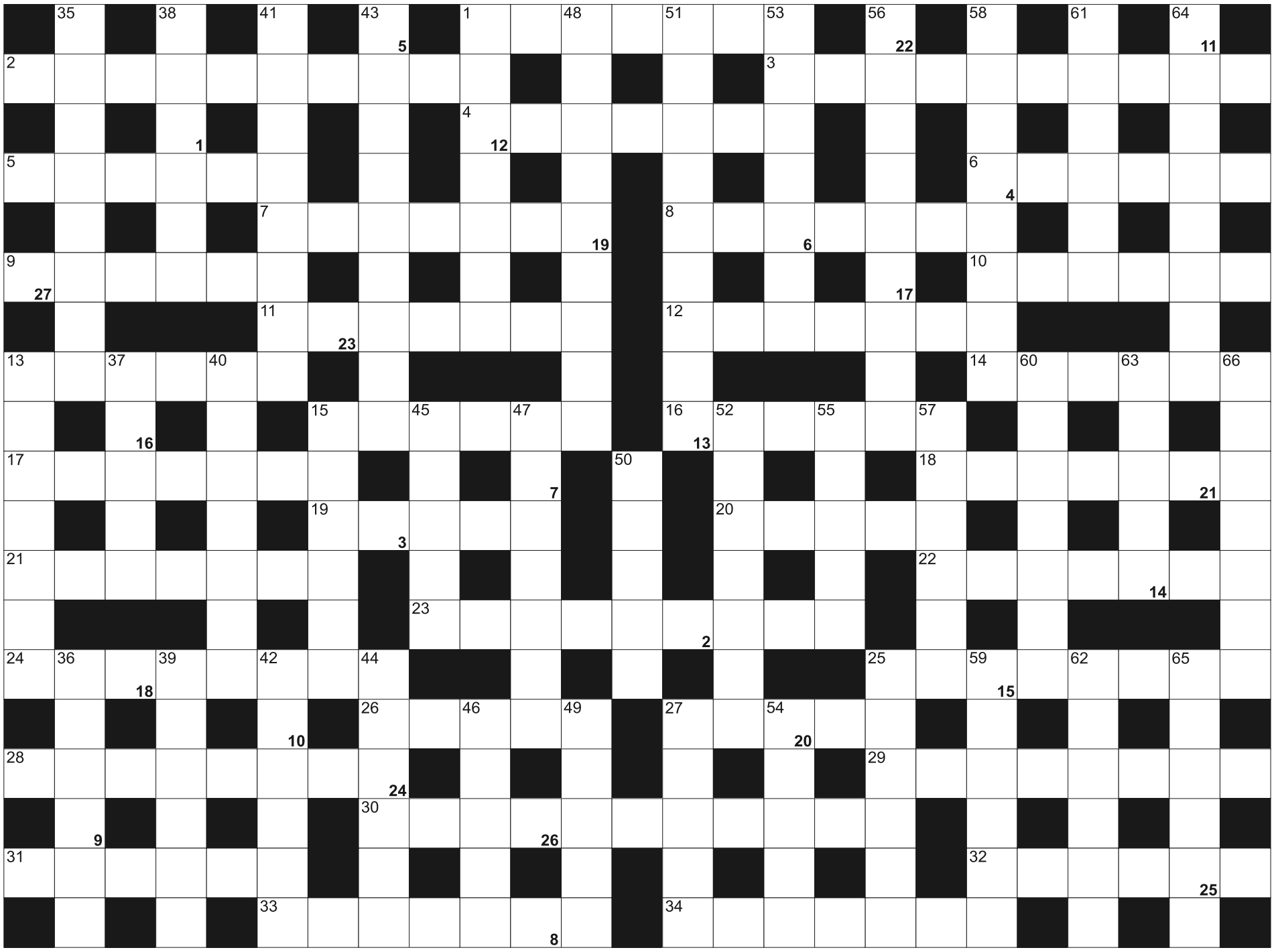

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7		8	9	10	11	12		13		14	15	16	17	18	19		20
21	22	23	24	25	26	27																		

POZIOMO: 1) noc Kupały inaczej; 2) zarządza archidiecezją; 3) obywatel Laosu; 4) sportowy sprzęt z grotem do rzucania; 5) kostiumy; 6) mocna nić szewska; 7) wartość banknotu; 8) dzierżawi lokal handlowy; 9) odbiorcza na dachu; 10) najstarszy most nad Canal Grande w Wenecji; 11) pierwszy sakrament; 12) żaglowce akwariowe; 13) niewielki kawałek, odłamek; 14) zbierany przez pszczoły; 15) człowiek opalony, o ciemnej karnacji; 16) poetycka nazwa Anglii; 17) karpiel, odmiana kapusty rzepak; 18) Pola Elizejskie inaczej; 19) oznacza niewiadomą; 20) zdenerwowanie aktora przed występem; 21) fabryki pełne krosen; 22) karykaturalne, żartobliwe naśladowanie; 23) cegła używana na fundamenty i filary; 24) najwyższy szczyt Magury Spiskiej; 25) angielski pisarz "Księżyc w dżungli"; 26) do zębów; 27) groźna grupa wyznaniowa; 28) warownia, forteca; 29) lekcje rysunku w szkole; 30) dyscyplina sportowa z bronią palną; 31) państwo w Afryce, dawniej Niasa; 32) Fidel, były dyktator kubański; 33) stan w USA ze stolicą Montgomery; 34) pocisk wystrzelony z okrętu podwodnego

PIONOWO: 1) do kompletu z marynarką; 13) część sondy kosmicznej pozostała na orbicie; 15) drzewo iglaste, choinka; 25) napisał "Śniadanie u Tiffany'ego"; 27) bardzo cicha mowa; 35) syn brata; 36) łączy drzwi z futryną; 37) miasto w Finlandii, port nad Zatoką Botnicką; 38) dziury i nierówności na drodze; 39) torba wycieczkowicza; 40) włoskie wino wytrawne z Toskanii; 41) rodzinne miasto Bacha; 42) pracownik sądu; 43) błękitny lub niebieskozielony kamień szlachetny; 44) na oczach Temidy; 45) najstarszy wiek eocenu; 46) ze stolicą w Damaszku; 47) zarządza kilkoma parafiami; 48) darmowy, np. bilet; 49) imię żeńskie; 50) łukowate kości klatki piersiowej; 51) pierwsza po południu; 52) zabawki na sznurkach puszczane na wietrze; 53) narciarka wyczynowa; 54) statek rybacki; 55) Santor i Szewińska; 56) Alfonso, bohater "Ptaśka" W. Whartona; 57) włoskie miasto pod Wezuwiuszem; 58) dostojnik i uczony w dawnych Chinach; 59) źródłowe jezioro Missisipi; 60) inskrypcja, napis umieszczony na rzeźbie; 61) działowa lub nośna w domu; 62) potocznie o zdjęciach znanych osób; 63) roślina nazywana mordownikiem; 64) kontur, zarys postaci lub przedmiotu; 65) bity przez sportowca; 66) autor wiersza "Statek pijany"

SUDOKU

		8	7			9		
		7				4	1	3
					9			
				4		2	8	7
	5		9			6		
2	7	4	6				5	
				6		3		5
1	4	9		7	3		6	

184

	1		7					
	9	4	1	2				
2					6		5	1
			6			4	8	7
				7	4			3
7		6	8	3			9	
9		7			2	5		8
	5				3		2	
4		2	5			6		

185

1	4	9	7		8			3
		6		4		1	9	
8	3		9				2	
4	8							
9					4		1	6
				7		5		
	1				5			2
			1		2	7	8	
			3					1

186

eprasa.pl ee6cb79fe1

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
800 tys.
unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)
Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

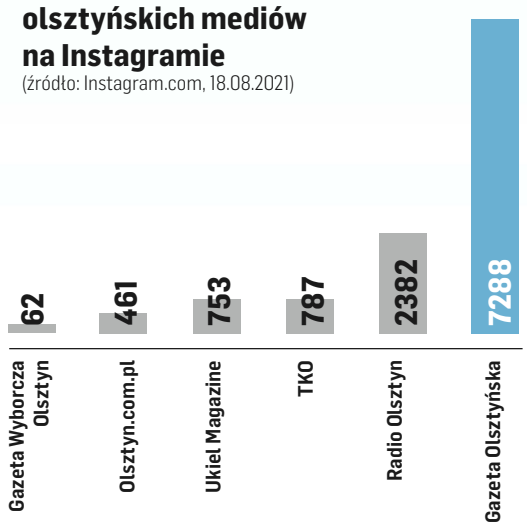

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

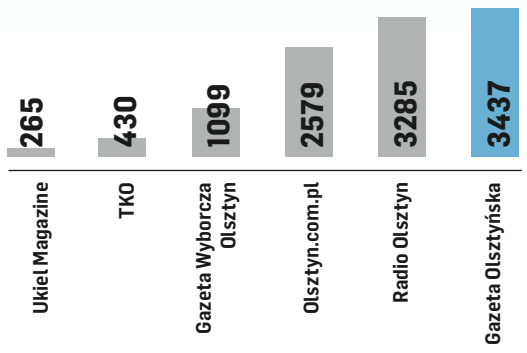

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

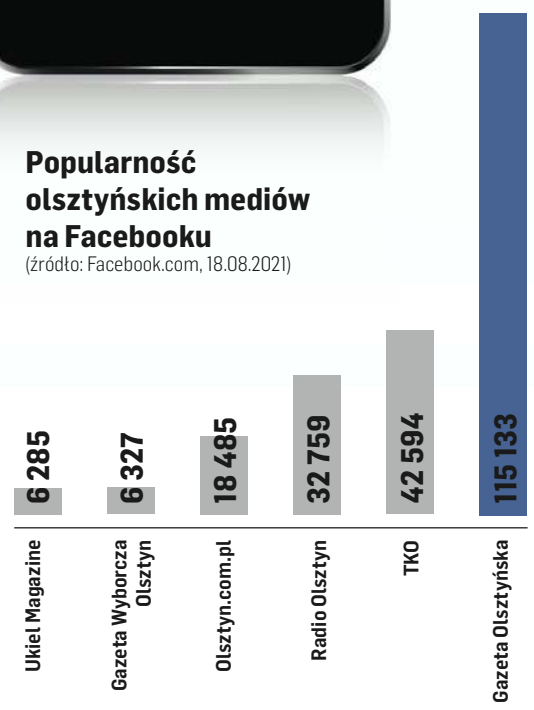

113621otbr-a-K

eprasa.pl ee6cb79fe1

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

MIESZKANIE, strych, poddasze, 510-256-954

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 503-103-703

KUCHARZA z doświadczeniem, dobre zarobki, 607-096-236

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACH, 797-893-717

inne

DOM opieki EDO Marcinkowo koło Olsztyna - mamy wolne miejsca, 510-139-255

SZYCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

inne

PRZYJMĘ ziemię, 518-663-002

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924

380-31419opb1-b-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

15 kwietnia 2022 roku
(piątek)

Biuro Ogłoszeń „Gazety Olsztyńskiej”

mieszczące się
przy placu Generała J. Bema 5
(budynek Starostwa Powiatowego)

będzie NIECZYNNE

1322otbp-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 kwietnia 2022 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Jadwiga Krajewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 kwietnia 2022 r. (czwartek) o godz. 9.30
wprowadzeniem do kościoła
Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

108722opb1-a-M

Z głębokim żalem żegnamy
naszą ukochaną Żonę, Mamę, Babcię i Prababcię

ś. † p. **Irenę Wielesik**

która zmarła 11 kwietnia 2022 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 13 kwietnia 2022 r.
o godz. 10.00 w kościele św. Jakuba przy ul. Staszica
w Olsztynie, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej
na cmentarz komunalny w Dywitach,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina

108922opb1-A -P

Z głębokim żalem żegnamy

ś. † p. **Aleksandrę Nadolną**

Mamę, Babcię i Teściową.

Drodzy Marzenko, Krystianie i Tomaszu

w tych trudnych chwilach jesteśmy z Wami.

Koleżanki i koledzy
z Zakładu Poprawczego w Barczewie

108822opb1-a-M

Pani

Joannie Retkowskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 33
im. Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci UNICEF
w Olsztynie

108322opb1-A -P

Pani

Marioli Wasilewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i pracownicy
Domu Pomocy Społecznej w Grazymach

108222opb1-A -P

Koleżance

Monice Podbielskiej

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Teścia

składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie

108022opb1-A -P

Koledze

Dariuszowi Nadolnemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy
z Banku Gospodarstwa Krajowego w Olsztynie

107822opb1-A -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl ee6cb79fe1

POLONIA MOGŁA ZAROBIĆ NA... LEGII!

PIŁKA NOŻNA\\\ Organizowana przez PZPN akcja Puchar 1000 Goli, w ramach której kluby z niższych lig otrzymają duże pieniądze za gole strzelone przez „czarne konie" w rozgrywkach Fortuna Pucharu Polski, mogła mieć niespodziewany smaczek.

Puchar 1000 Goli to akcja, która trwa od początku tej edycji Fortuna Pucharu Polski. Każdy gol teoretycznie słabszego zespołu, wyznaczanego na podstawie przedmeczowych kursów sponsora tytularnego rozgrywek, to 1000 złotych wpłacane do budżetu obywatelskiego. W półfinałach stawka została podniesiona – Fortuna ogłosiła, że każda bramka zdobyta przez Olimpię Grudziądz oraz Legię Warszawa będzie warta pięć razy więcej. Do tej pory w budżecie akcji zgromadzono 62 000 złotych. Te środki trafią do zespołów z niższych lig, które zgłosiły najciekawsze sposoby ich zagospodarowania. Tuż przed końcem głosowania najwięcej głosów na stronie www.puchar1000goli.pl zebrały Igloopol Dębica, MKS Myszków, Pogoń Miechów, Dyskobolia Grodzisk Wlkp. oraz... Polonia Warszawa, której kibice zmobilizowali się tak mocno, że ich klub mógł być już praktycznie pewien awansu do wąskiego finału, który odbędzie się w trakcie ostatniego meczu Fortuna Pucharu Polski na PGE Narodowym. Tam jury wybierze zwycięzców trzech kategorii, którzy podzielą się po równo całością budżetu.

– Projekty zgłoszone przez MKS Polonia Warszawa były w czołówce w kategorii infrastrukturalnej, kibicowskiej, jak również społeczno-kulturalnej.

Fot. materiały prasowe

W półfinale Fortuna Pucharu Polski Raków Częstochowa wygrał 1:0 z Legią Warszawa

Czarne Koszule mają spore szanse na sięgnięcie po środki z Pucharu 1000 Goli, więc faktycznie każdy gol Legii w meczu z Rakowem w Częstochowie mógł się bezpośrednio przełożyć na większe pieniądze dla jej lokalnego rywala. Jestem jednak przekonany, że piłkarze Legii na boisku o tym nie myśleli i to nie wina Pucharu 1000 Goli, że wyjechali z Częstochowy bez bramek – stwierdził rzecznik prasowy PZPN Kuba Kwiatkowski.

O ile piłkarze Legii na pewno nie przejmowali się ewentualnym wsparciem Czarnych Koszul swoimi golami, o tyle jej kibice na ostatnie dni trwającego do 10 kwietnia głosowania online na najlepsze projekty, skrzyknęli się w internecie, żeby wesprzeć kluby... rywalizujące z Polonią. Na kibicowskim portalu legionisci.com pojawił się nawet artykuł zachęcający do głosowania na projekty zgłoszone przez sympatyzujące z mistrzami Polski GKP Targówek i Huragan Wołomin. Internetowa mobilizacja miała utrudnić lokalnemu rywalowi sięgnięcie po duże środki na realizację swoich projektów. Cztery dni przed zamknięciem głosowania zespół grający na co dzień przy ulicy Konwiktorskiej 6 był liderem Pucharu 1000 Goli, mającym łącznie zebranych ponad 20 tysięcy głosów. Nic dziwnego – przy każdym wejściu na klubowy obiekt wiszą plakaty z kodami QR zachęcające do głosowania, a kibice codziennie przypominali sobie nawzajem o wspieraniu polonijnych projektów.

– Wygrane pieniądze chcemy przeznaczyć na promocję tradycji i historii naszego klubu, zakup sprzętu do treningu motorycznego i bramkarskiego, jak również niezapomniane oprawy meczowe. Wierzymy w to, że nasze projekty zostaną docenione przez jury, bo kibicom ewidentnie się podobają, skoro jesteśmy liderami w każdej kategorii. Nie sądzę, żeby mobilizacja fanów Legii tuż przed końcem głosowania miała tu coś diametralnie zmienić – ocenił Piotr Idzikowski, koordynator udziału MKS Polonia Warszawa w Pucharze 1000 Goli.

Inne projekty również cieszyły się znacznym powodzeniem, czego najlepszym przykładem był depczący Polonii po piętach pod względem liczby głosów Igloopol Dębica. Klub z miasta Mateusza Borka mocno żyje Pucharem 1000 Goli, a wszyscy dobrze mu życzący zachęcają do wspierania dębickich projektów. Ostatnio nawet w lokalnej prasie Tomasz Biduś, dębicki rugbysta na wózku, nawoływał po swoim powrocie z Copa America do głosowania na Igloopol.

No i ostatecznie te dwa kluby zebrały najwięcej głosów we wszystkich trzech kategoriach, ale w finale będą miały konkurencję, bo organizatorzy - doceniając jakość zgłoszeń - postanowili rozszerzyć skład finalistów do trzech projektów z każdej kategorii. Dlatego w finale znalazły się jeszcze Grom Różaniec, MKS Myszków i Pogoń Miechów.

– Przedstawiciele klubów włożyli mnóstwo pracy w przygotowanie ciekawych, ambitnych zgłoszeń i chcemy ich więcej ugościć na PGE Narodowym przy okazji finału Fortuna Pucharu Polski, który jednocześnie będzie zamknięciem tej edycji Pucharu 1000 Goli. Edycji obfitującej w piękne gole i sensacje, których autorami były zespoły z niższych lig. Właśnie takie historie chcemy eksponować i nagradzać – wyjaśnił Leszek Haba z Fortuna Zakładów Bukmacherskich Fortuna, sponsora tytularnego rozgrywek.

PZPN ruszył niedawno również z wiosennym konkursem fotograficznym o nazwie Puchar 1000 Boisk. Na stronie www.puchar1000boisk.pl organizatorzy zbierają od kibiców zdjęcia wszystkich polskich boisk, stadionów czy... klepisk. Na autorów najciekawszych fotografii czeka aż 20 podwójnych zaproszeń na PGE Narodowy na finał Fortuna Pucharu Polski, w którym 2 maja Lech Poznań zmierzy się z Rakowem Częstochowa. Celem tego projektu jest nie tylko stworzenie wielkiej interaktywnej piłkarskiej mapy Polski, ale też wyłapanie perełek – najpiękniej położonych boisk, którymi możemy pochwalić się przed światem. **MB**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Nowym szkoleniowcem męskiej reprezentacji Niemiec został Michał Winiarski. 38-letni szkoleniowiec zastąpi Andreę Gianiego, który niedawno został trenerem Francuzów po rezygnacji Bernardo Rezende. Michał Winiarski podpisał kontrakt z niemiecką federacją na trzy lata. - Wybraliśmy młodego i ambitnego trenera, który już jako zawodnik był zwycięzcą, wykorzystuje potencjał klubu jako trener w bardzo konkurencyjnej lidze polskiej

Fot. plusliga.pl

Michał Winiarski w Treflu pracował od 2019 roku

i przejdzie do czołowego klubu w nadchodzącym roku – skomentował Christian Dünnes, dyrektor sportowy DVV. – Winiarski potrafi kierować doświadczonymi graczami, a także rozwijać młodych graczy i tworzyć zespół z grupy. - Komunikacja i duch pracy zespołowej są dla mnie bardzo ważne - przyznał nowy selekcjoner niemieckiej reprezentacji. - Będzie na to czas dzięki Siatkarskiej Lidze Narodów. Jestem pewien, że uda nam się stworzyć drużynę, która poradzi sobie ze wszystkimi przeciwnikami. Celem będzie udoskonalenie naszego systemu gry i jak najlepsze przygotowanie się do mistrzostw świata. Ważne jest również, aby doskonalić każdego zawodnika indywidualnie – zakończył Michał Winiarski.

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo.** Tour of Turkey; Giro di Sicilia; wyścig Brabantse Pijl (12, 13.50, 15.30 Eurosport 1)
• **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Enea Zastal BC Zielona Góra - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz (17.20 Polsat Sport News); Liga Mistrzów: MHP Riesen Ludwigsburg - U-BT Cluj Napoca (19.55 Canal+ Sport5); liga turecka: Bahçeşehir Koleji - Darüşşafaka; liga niemiecka: Bayern Monachium - Syntainics MBC; liga hiszpańska: Casademont Saragossa - Monbus Obradoiro (17, 19, 21.30 Sportklub)
• **Piłka nożna.** Liga Mistrzów, rewanżowy mecz ćwierćfinałowy: Atletico Madryt - Manchester City (20.55 TVP 1)
• **Siatkówka.** Play-offy PlusLigi (17.30, 20.30 Polsat Sport)
• **Tenis.** Turniej ATP w Monte Carlo (11, 13, 15 Polsat Sport, 17 Polsat Sport Extra). **DAD**

eprasa.pl ee6cb79fe1

WYGRANE JEDYNKI I JEZIORAKA

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ\\\ W znakomitej formie są ostatnio dwie drużyny z Warmii i Mazur: Jeziorak Iława wygrał w Czersku, dzięki czemu wskoczył nawet na fotel lidera, natomiast Jedynka powoli buduje w Morągu twierdzę nie do zdobycia.

• Handball Czersk - Jeziorak Iława 23:29 (12:16)
JEZIORAK: Prorok, Dudek, Pająk - Karol Cichocki 10, Żurawski 8, J. Dembowski 3, Jaworski 3, Zembrzycki 2, Jadanowski 2, P. Dembowski 1, Rasztęborski, Kamiński, Prietz, Minder

Szesnaste zwycięstwo w sezonie, a ósme z rzędu (w tym walkower za mecz z MKS II Grudziądz i wygrana po karnych z AZS Fahrenheit Gdańsk), zanotowali szczypiorniści z Iławy. Tym razem Jeziorak pokonał na wyjeździe zespół z Czerska, a dzięki zdobyczy punktowej wspiął się na sam szczyt ligowej tabeli - wygrana nad Handballem pozwoliła na dogonienie w klasyfikacji Sambora, który ma obecnie gorszy bilans bramkowy. To właśnie pomiędzy zespołami z Iławy i Tczewa rozstrzygnie się sprawa mistrzostwa w II lidze. W pierwszej rundzie to Sambor był mocniejszy, i to na wyjeździe. Rewanż, a zarazem najważniejsze spotkanie sezonu, czyli pojedynek w Tczewie, zaplanowany jest na 30 kwietnia.

Do tego momentu Jeziorak musi jednak stawiać krok po kroku i ciągle punktować, aby (co najmniej) mieć taki sam dorobek jak Sambor, który też nie zamierza przegrywać.

- Gospodarze wyszli bardzo bojowo nastawieni - mówi Patryk Żurawski, kołowy Jezioraka, który w Czersku rzucił osiem bramek. - Nie murowali własnej bramki, tak jak większość naszych przeciwników, tylko już na 9. metrze próbowali odebrać nam piłkę i przeszkadzać w rozegraniu akcji. Dzięki temu jednak mieliśmy więcej miejsca pod bramką rywali. W efekcie mogliśmy ten mecz wygrać nawet większą różnicą bramek.

Dzisiaj w meczu rozegranym awansem z 22. kolejki iławianie zmierzą się z AZS UKW Bydgoszcz. Początek o godz. 18.

• Jedynka Kodo Morąg - Pogoń Handball Szczecin 35:28 (18:12)
JEDYNKA: Majek, Zalewski - Kozłowski 12, Idzikowski 6, Rogala 6, Liszewski 5, Golon 2, Karwowski 1, Jastrzębski 1, Giżyński 1, Robak 1, Koprowski, Kosiński, B. Bartnicki

Jedynka jest w gazie! Zwycięstwo odniesione w pojedynku z Pogonią to już siódma wygrana z rzędu ekipy trenera Krzysztofa Farjaszewskiego. W Morągu chcieli zbudować twierdzę i właśnie to czynią, bo drużyna wygrała piąte domowe spotkanie z rzędu. Te statystyki oraz coraz większa liczba kibiców sprawiają, że Jedynka staje się klubem rozwojowym.

- Bardzo dobrze weszliśmy w ten mecz - zauważa Patryk Buluk, zawodnik Jedynki. - Po kilku minutach prowadziliśmy już 5:1 i tę czterobramkową przewagę udało się utrzymać przez prawie całą pierwszą połowę, bo pod jej koniec wyszliśmy nawet na sześć trafień przewagi. W drugiej połowie kontrolowaliśmy przebieg spotkania, utrzymując przewagę w granicach od 5 do 8 bramek. Zagraliśmy szczelnie w obronie, jak zawsze solidnie zaprezentowały się nasze filary drugiej linii, czyli Bartosz Idzikowski, Dominik Rogala i Mateusz Liszewski, a swój dzień miał Grzegorz Kozłowski, który pięknymi trafieniami umilił oglądanie tego meczu kibicom. Nasi fani tradycyjnie dopisali z frekwencją i bardzo głośno nas dopingowali - relacjonuje Buluk, który nie zagrał, bo wraca do zdrowia po kontuzji kolana. - Tym samym udało się zrealizować plan nazwany „twierdza w Morągu", czyli wygrać wszystkie mecze rundy wiosennej na swoim boisku. W podziękowaniu kibicom za niesamowite wsparcie na naszych meczach, także wyjazdowych, z inicjatywy naszego spikera Adama Maliny udało się zorganizować mecz z KPR Legionowo, wiceliderem Ligi Centralnej, aby pokazać, jak wygląda piłka ręczna na wysokim poziomie. Z tego miejsca podziękowania kierujemy do Dominika Brinovca, prezesa klubu z Legionowa, za chęć przyjazdu. Sam wynik to sprawa drugorzędna, a na pewno będzie to swego rodzaju handballowe święto w naszym mieście. Szykujemy mnóstwo atrakcji. Będzie efektowna, profesjonalna prezentacja przy zgaszonym świetle, maskotka drużyny gości, konkursy z bardzo atrakcyjnymi nagrodami i znakomita zabawa. Mecz odbędzie się w Wielki Piątek o godz. 20. Serdecznie zapraszamy - zachęca Patryk Buluk.

Fot. facebook
W Morągu kibice Jedynki KODO mają ostatnio wiele powodów do radości

Zatem 15 kwietnia Jedynka rozegra w Morągu sparing z drużyną z Ligi Centralnej, a na ligowe boisko powróci 23 kwietnia w Iławie. Spotkają się wtedy dwa niepokonane ostatnio zespoły, czyli komuś seria zwycięstw na pewno się skończy.

• AZS UKW Bydgoszcz - BSMS Bartoszyce 42:35 (20:16)
BSMS: Lewoń, Gryczka - Habiński, Jurewicz, Tokarz, Kaliczyński, Lasota, Możejko, Sokólski, Borysiuk, Dyszkowski, Dziakiewicz, B. Działa, H. Działa

AZS UKW, po trenerskich zmianach, prezentuje się bardzo dobrze. Zespół z Bydgoszczy ostatnio wygrywa mecz za meczem i właśnie z takim rywalem przyszło w ostatniej kolejce zmierzyć się ekipie trenera Andrzeja Cichockiego. - Drużyna z Bydgoszczy jest młoda, szybka, dobrze wybiegana, do tego ekspresowo rozgrywa akcje - zauważa trener BSMS Bartoszyce. - W pierwszej połowie jeszcze potrafiliśmy nawiązać w miarę wyrównaną walkę, choć już na przerwę schodziliśmy ze stratą czterech bramek. Jednak po zmianie stron rywale jeszcze bardziej nam odjechali - dodaje Cichocki.

23 kwietnia BSMS zagra w Olsztynie ze Szczypiorniakiem.

• Mecz Sambor Latocha Agropom Tczew - Autoinwest Wybrzeże Gdańsk zakończył się po oddaniu gazety do druku.
Mecz rozegrany awansem: Szczypiorniak II Olsztyn - AZS Fahrenheit Gdańsk 22:42 (11:17).

ZICO

II LIGA

1. Jeziorak	47	570:404
2. Sambor	47	536:442
3. AZS Gdańsk	36	532:461
4. Jedynka*	33	514:485
5. Czersk**	30	469:490
6. Pogoń*	27	498:507
7. Wybrzeże	25	474:453
8. AZS UKW	23	501:475
9. Bartoszyce*	12	453:524
10. Szczypiorniak II	4	391:536
11. MKS II	4	265:426

* mecz więcej ** 2 mecze więcej

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ Dzisiaj o godz. 18 w Jezioranach rozpocznie się mecz KKS Agapit Olsztyn - MUKS Poznań. W niedzielę olsztynianki na wyjeździe przegrały, dlatego teraz muszą zwyciężyć, jeśli chcą przedłużyć swoje szanse na awans do czołowej czwórki I ligi. Rywalizacja trwa do dwóch zwycięstw, więc jeśli KKS wygra, to decydujące spotkanie odbędzie się 20 kwietnia w Poznaniu.

SPORTY WALKI\\\ W Starachowicach odbył się Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Karate Kyokushin, w którym wystartowało 530 zawodniczek i zawodników z 45 klubów. W tej sytuacji zdobycie medalu było dużą sztuką, bowiem w każdej kategorii walczyło po około trzydziestu zawodników. - Trzeba było wygrać cztery lub pięć walk, by się dostać się do strefy medalowej - wyjaśnia trener Andrzej Litwin z Bartoszyckiego Klubu Kyokushin Karate. Z jego podopiecznych najlepiej spisała się Amelia Wojciechowicz, która w juniorach młodszych wywalczyła złoty medal, a w konkurencji open kata zdobyła brąz. W tej samej kategorii w konkurencji kata czwarte miejsce zajęła Michalina Kowalewska. - Nie zawiódł także nasz czołowy młodzik Dawid Klimek, który po pięciu pojedynkach uległ dopiero w finale przez wskazanie, zdobywając srebrny medal - mówi Andrzej Litwin, który kilka dni wcześniej cieszył się z występu Adriana Wzorka (Lidzbarski Klub Kyokushin Karate) podczas mistrzostw Polski seniorów. W Jastrzębiu Zdroju Wzorek, chociaż jest jeszcze młodzieżowcem, został wicemistrzem kraju w kategorii wagowej -75 kg. W maju zawodnik z Lidzbarka Warmińskiego wystartuje w Akademickich Mistrzostwach Polski w Krakowie, a na początku czerwca weźmie udział w turnieju kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy.

Fot. archiwum klubu
W Starachowicach rywalizowało 530 młodych karateków

DAD

eprasa.pl ee6cb79fe1

W RINGU NIGDY NIE MA MIĘKKIEJ GRY

SPORTY WALKI\\\ Drezdenko w województwie lubuskim było gospodarzem mistrzostw Polski seniorów i juniorów w formule full contact. W imprezie wzięli udział zawodnicy m.in. z Kurzętnika, Nowego Miasta Lubawskiego, Stębarka, Mrągowa i Zalewa.

Kickboxerzy rozpoczęli sezon od mocnego uderzenia, czyli od wyjazdu do odległego Drezdenka (województwo lubuskie) na mistrzostwa Polski w formule full contact juniorów i seniorów Polskiego Związku Kickboxingu. Warto wyjaśnić, że w tej formule walki odbywają się w ringu - przed laty złotymi zgłoskami zapisał się w tym sporcie Marek „Punisher" Piotrowski, dziewięciokrotny mistrz świata zawodowców.

Jeśli wśród 236 zawodników z 63 klubów, którzy walczyli w Drezdenku, był następca Piotrowskiego, to najwcześniej przekonamy się o tym dopiero za kilka lat. Ajeśli był to młody zawodnik Zamku Kurzętnik lub Olimpii Nowe Miasto Lubawskie, to może nawet musimy poczekać lat kilkanaście. W sumie oba kluby wystawiły 11 reprezentantów: siedmiu juniorów było z Kurzętnika, a barw Olimpii broniło trzech seniorów i jeden junior. - Ponadto od dłuższego czasu blisko współpracujemy i jeździmy na zawody z zaprzyjaźnionym klubem Spartakus Squad Stębark z gminy Grunwald, który również wystawił jednego juniora - wyjaśnia Leszek Jobs, trener z Kurzętnika. - Generalnie był to bardzo ciężki weekend, bo po długiej podróży nasi kickboxerzy stoczyli mnóstwo pojedynków, z których jednak zdecydowaną większość wygrali. Oczywiście jak to w rywalizacji sportowej były również porażki, ale zawsze po dobrych i trzymających w napięciu do ostatniego gongu walkach.

OSTATECZNIE DO DRUGIEGO DNIA MISTRZOSTW AWANSOWAŁO CZTERECH ZAWODNIKÓW OLIMPII I ZAMKU. ZANIM JEDNAK PRZYSTĄPILI DO DECYDUJĄCYCH WALK, TO Z SAMEGO RANA, OKOŁO GODZINY SZÓSTEJ, MUSIELI PO RAZ KOLEJNY STANĄĆ NA WADZE. - TAKI JEST „UROK "RYWALIZACJI W RINGU - DODAJE TRENER JOBS.

- Oczywiście przekroczenie limitu wagowego dyskwalifikuje zawodnika. Jest to zatem dla nich dodatkowy stres, bo muszą utrzymać wagę przez trzy dni. Proszę mi wierzyć, że jest to trudne zadanie i zdarzają się przypadki odpadnięcia zawodnika z turnieju właśnie w taki sposób. Szczęśliwie nasi kickboxerzy nie mieli problemu ze zmieszczeniem się w swoich limitach wagowych i mogli dalej walczyć o najwyższe cele - wyjaśnia Jobs.

Ostatecznie zawodnicy z Warmii i Mazur zdobyli trzy tytuły mistrzowskie, do których dołożyli trzy srebrne i cztery brązowe medale. Poza tym Mieszko Siemiątkowski otrzymał puchar dla najlepszego zawodnika turnieju juniorów. Warto wyjaśnić, że Mieszko stoczył trzy walki i wszystkie zakończył przed czasem!

- Bardzo dziękujemy naszym zawodnikom za świetne pojedynki, charakter i serducho, chociaż dla połowy z nich był to debiut w ringu - mówi Leszek Jobs. - A nie każdego stać na to, by do ringu wejść, bo walki toczone są w pełnym kontakcie i często kończą się nokautem jednego z zawodników. Cóż, w ringu nie ma miękkiej gry... Nasze sekcje kickboxingu przyzwyczaiły sympatyków sportów walki do tego, że z każdych ogólnopolskich zawodów przywozimy mnóstwo medali i jesteśmy rozpoznawalni już od wielu lat. Jednak nie bierze się to z przypadku, tylko z bardzo ciężkiej i systematycznej pracy na treningach, podczas których nasi zawodnicy muszą wychodzić ze strefy komfortu. Dlatego dziękujemy rodzicom, sponsorom i tym wszystkim, którzy od lat nas wspierają - kończy szkoleniowiec z Kurzętnika.

Fot. archiwum klubu

Rodzinne zdjęcie sportowców z Kurzętnika, Nowego Miasta Lubawskiego i Stębarka

• **Klasyfikacja klubowa mistrzostw Polski:** 1. KKS Sporty Walki Poznań - 29; 2. Dragon Gorzów Wielkopolski - 23; 3. Boksing Zielona Góra - 18; 4. Prosna Kalisz - 17; 5-6. Champion Gdańsk - 11, Polonia 1912 Leszno - 11; 7-8. Zamek EXPOM Kurzętnik - 10, Fight Piaseczno - 10; 9. Ziętek Team Kalisz 9; 10. Bałtyk Koszalin 8.

DAD

MEDALIŚCI MP

• Zamek Expom Kurzętnik.
Juniorzy, złoto: Mieszko Siemiątkowski – 67 kg, Olaf Siemiątkowski – 54 kg; **srebro:** Dawid Mączkowski – 51 kg; **brąz:** Samanta Klein – 52 kg, Cezary Kowalkowski – 67 kg; **5. miejsce:** Łukasz Gumiński – 57 kg, Kamil Mączkowski – 51 kg

• Olimpia Nowe Miasto Lub.
Seniorzy, brąz: Natalia Zakrzewska – 60 kg, Albert Mederski – 63,5 kg; **6. miejsce:** Kamil Laskowski – 71 kg.
Juniorzy, 7. miejsce: Adrian Januszewski – 63,5 kg

• Spartakus Squad Stębark.
Juniorzy, srebro: Jakub Szulc - 48 kg

• Piechotka Team Zalewo.
Juniorzy młodsi, złoto: Oskar Ciepłuch - 71 kg

• Fight Club Mrągowo.
Juniorzy młodsi, srebro: Bartosz Stańczyk - 71 kg

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W pierwszej edycji Ogólnopolskiego Turnieju Dziewcząt Bartoszyce Cup 2022 wzięło udział dziesięć zespołów (rocznik 2011 i młodsze). Mecze eliminacyjne rozgrywano także w Bezledach, jednak decydujące pojedynki odbyły się w bartoszyckiej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Słowackiego, która coraz skuteczniej przyciąga polskich sportowców. Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu w Bartoszycach przez tydzień trenowała młodzieżowa reprezentacja Polski kobiet, która na zakończenie zgrupowania rozegrała dwa mecze z Litwą.

Wróćmy jednak do turnieju Bartoszyce Cup 2022, który zakończył się zwycięstwem szczypiornistek UKS Banino. Drugie miejsce zajęła ekipa SPOMS Kwidzyn I, a trzecie Jaćwingowie Gołdap. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju została Amelia Szmelter (SPOMS Kwidzyn I), najlepszą bramkarką - Paulina Niszcz (Niedźwiadek Węgrów), najlepszą zawodniczką - Julia Nawrot (UKS Banino), a tytuł MVP rozgrywek przyznano Oli Cybulskiej (Jaćwingowie Gołdap). Puchar Fair Play otrzymały wspólnie BSMS Bartoszyce i Jedynka Bartoszyce.

Rys. bsms.bartoszyce.pl

W Bartoszycach o zwycięstwo rywalizowało dziesięć dziewczęcych zespołów

W dekoracji najlepszych drużyn udział wziął burmistrz Piotr Petrykowski, na co dzień zawodnik drugoligowego BSMS!

• **Klasyfikacja końcowa turnieju:** 1. UKS Banino, 2. SPOMS Kwidzyn I, 3. Jaćwingowie Gołdap, 4. Omega Mrągowo, 5. Niedźwiadek Węgrów, 6. SPOMS Kwidzyn II, 7. Bellator Ryjewo, 8. BSMS Bartoszyce, 9. Szczypiorniak Olsztyn, 10. Jedynka Bartoszyce.

PIŁKA NOŻNA\\\ Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej informuje, że trwa nabór na kursy trenerskie na lata 2022/23. Cała procedura rejestracji na kursy odbywa się poprzez platformę pzpn24.pzpn.pl

Szczegółowych informacji można uzyskać u Marcina Przybylińskiego, Wojewódzkiego Koordynatora Kształcenia i Licencjonowania Trenerów: marcin.przybylinski@wmzpn.pl, tel. 697 727 033.

• **Terminy sesji:** 27-29.05, 25-26.06, 9-10.07, 23-24.07, 27.08 (egzaminy końcowe).

DAD

eprasa.pl ee6cb79fe1

DZISIAJ O GODZ. 18 W JEZIORANACH
ROZPOCZNIE SIĘ MECZ I LIGI KOSZYKAREK
KKS AGAPIT OLSZTYN - MUKS POZNAŃ

SKRY LECIAŁY W BEŁCHATOWIE!

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Do wtorku w Bełchatowie olsztynianie grali 31 razy, ale tylko 9 meczów zakończyło się ich zwycięstwem. No i pierwszy set nie dawał nadziei na dziesiąte zwycięstwo, tymczasem trzy kolejne partie to był olsztyński koncert!

• Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (19, -24, -26, -14)
INDYKPOL AZS: Firlej, DeFalco, Butryn, Averill, Poręba, Andringa, Gruszczyński (libero) oraz Król, Jakubiszak, **Siwczyk**
MVP: Firlej (Indykpol AZS)

Fot. Mateusz Lewandowski

W Bełchatowie faworytem była Skra, tymczasem mecz zakończył się pewnym zwycięstwem olsztynian. Rewanż już w piątek w Iławie

Firlej powinien zaryzykować na rozegraniu - przed meczem stwierdził Wojciech Drzyzga, komentator Polsatu Sport, a przed laty trener olsztyńskich siatkarzy. Jednak w pierwszym secie przesadnego ryzyka w grze olsztyńskiego rozgrywającego jakoś nie było widać. Na początku mocną stroną Indykpolu AZS był natomiast blok. Co prawda nie był to blok punktowy, ale dawał szansę na skuteczną kontrę. W efekcie goście odskoczyli na dwa punkty (5:3, 7:5), lecz wtedy na lewem skrzydle zaciął się DeFalco - w czterech kolejnych akcjach Amerykanin zaliczył pusty przebieg, a Skra zdobyła pięć oczek z rzędu (10:7). W tej sytuacji wynik musiał „trzymać" Butryn (88 procent skuteczności w ataku w pierwszym secie!), niestety, po nieudanym odbiorze DeFalco gospodarze mieli już czteropunktową przewagę (16:12). Po chwili było jeszcze gorzej (18:13) i takiej straty goście z Olsztyna już nie byli w stanie odrobić, tym bardziej że mieli słabe przyjęcie, a środek siatki praktycznie nie istniał. Dla odmiany w Skrze na tej pozycji błyszczał Bieniek.

Przed drugą partią gra gości musiała ulec diametralnej zmianie, bo przy praktycznie bezbłędnej Skrze brak zmiany mógł oznaczać jedynie szybką porażkę w trzech setach. No i olsztynianie w końcu dostrzegli swoich środkowych, a konkretnie Porębę, który zdobył trzy z pierwszym pięciu punktów (5:5). Jednak wtedy z kolei niemoc dopadła osamotnionego w ataku Butryna (9:5)... A co do DeFalco, to w wielu wcześniejszych meczach swoją zagrywką potrafił mocno namieszać po drugiej stronie siatki, tymczasem w Bełchatowie po zagraniach Amerykanina piłka zazwyczaj lądowała albo na aucie, albo w siatce.

Olsztyn momentami sprawiał wrażenie bezbronnego, lecz nagle po udanych serwisach Averilla i kilku podbitych piłkach przewaga Skry zmalała do dwóch punktów (15:13). Chwilę później po asie Butryna było już tylko 16:15, natomiast do remisu 20:20 doprowadził asową zagrywką (w końcu!) DeFalco.

Na tym nie koniec, bo po skutecznej kontrze Butryna Indykpol AZS po raz pierwszy w tym secie wygrywał (22:21). Za moment olsztyński atakujący dopisał sobie kolejny punkt, a seta z przechodzącej piłki zakończył DeFalco! I tak Skra przegrała, chociaż miała lepsze przyjęcie (40 do 32 procent) i skuteczniejszy atak (54 do 53).

Początek trzeciego seta należał do Skry (7:3), ale goście - dzięki mocnej zagrywce - błyskawicznie niemal odrobili straty (10:9), po czym do remisu 14:14 doprowadził Firlej - oczywiście z zagrywki! A po kilku niesamowitych obronach i ataku Butryna olsztynianie wreszcie wyszli na prowadzenie 18:17. Zacięta walka trwała już do końca - przy remisie 22:22 DeFalco odpalił rakietę z zagrywki (piłka leciała 128 km/h), w efekcie goście wygrywali 23:22. I tej szansy już sobie wydrzeć z rąk nie dali, a sprawę zakończył autowy atak Tahta.

Podbudowani sukcesem olsztynianie kolejną partię rozpoczęli od prowadzenia 3:0 i 5:1! Skra sprawiała wrażenie oszołomionej i zaskoczonej, tym bardziej że po chwili Ebadipour nadział się na blok (7:2).

Pięciopunktowa przewaga utrzymała się po asie Butryna (10:5), a autowy atak Atanasijevicia oznaczał, że Indykpol AZS wygrywał 11:6. Na dodatek pomylił się Kłos (13:7), a smak olsztyńskiego bloku kolejno poznali Atanasijević (15:8) i Taht (16:8), po czym 17. punkt z zagrywki dołożył Firlej! Podopieczni trenera Javiera Webera tego meczu już nie mogli przegrać! I nie przegrali (m.in. dwa kolejne asy zaliczył Butryn)!

Rewanż już w piątek w Iławie, początek o godz. 17.30.

* W ostatnim meczu fazy zasadniczej ZAKSA niespodziewanie przegrała z Treflem 2:3 (22, 21, -20, -16, -12), jednak ten wynik zadowolił oba zespoły, bo gospodarze mimo porażki zajęli ostatecznie pierwsze miejsce, a gdańszczanie awansowali na ósmą pozycję, dzięki czemu teraz zagrają - kosztem Projektu - w play-offach. **DAD**

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
- ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - GKS Katowice
- Jastrzębski Węgiel - Trefl Gdańsk
- Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn
- Aluron Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	65	72:22
2. Jastrzębski	65	70:25
3. Skra	60	72:37
4. Zawiercie	47	56:45
5. Resovia	45	55:44
6. Indykpol AZS	41	51:45
7. Trefl	36	48:49
8. Katowice	36	49:54
9. Projekt	36	47:55
10. Cuprum	26	42:63
11. LUK	24	36:62
12. Ślepsk	24	34:63
13. Czarni	21	29:65
14. Stal	20	34:66

eprasa.pl ee6cb79fe1